

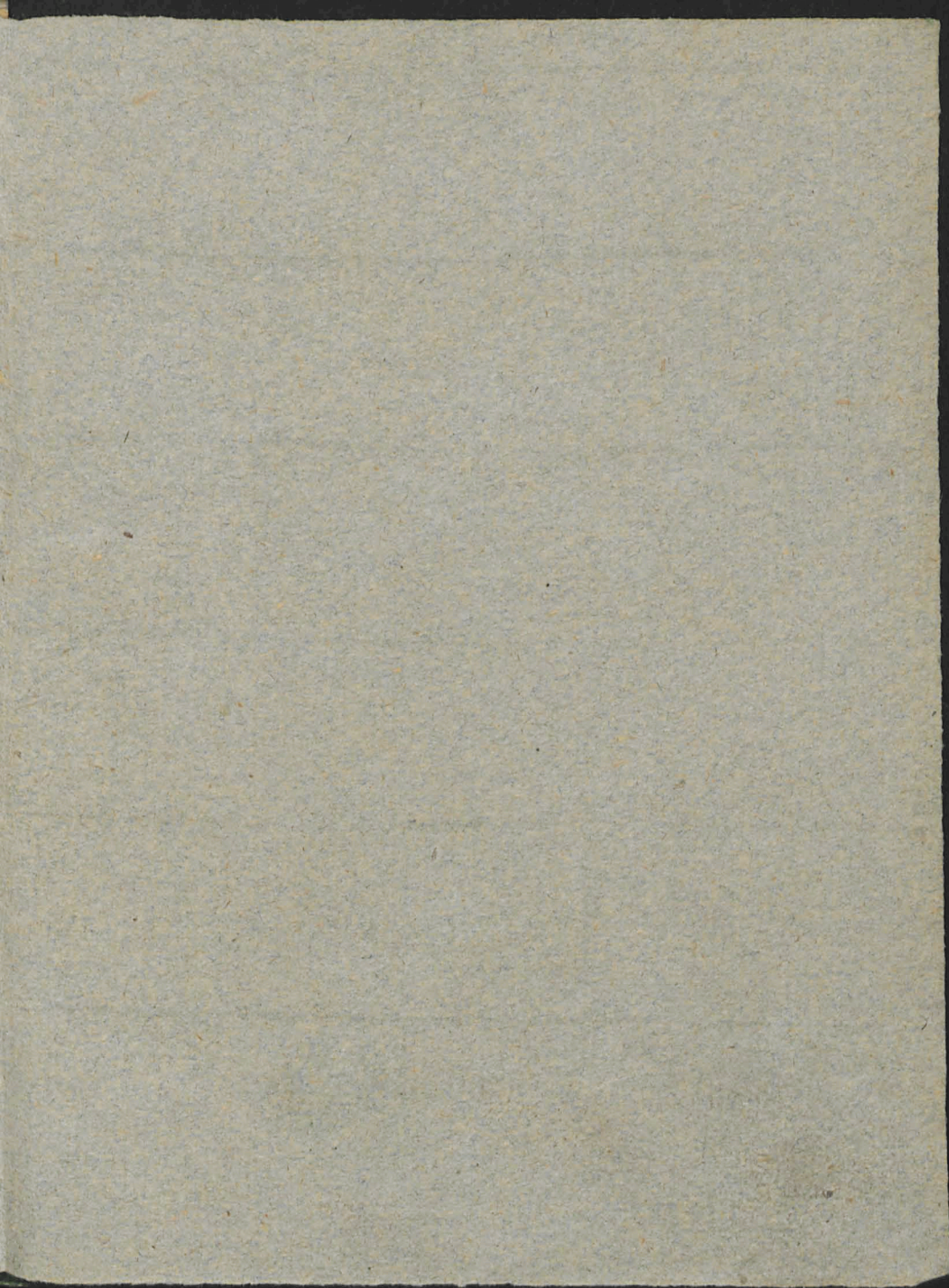
BIBLIOTEKA

Zakl. Nar. im. Ossolińskich

XVI

2784

Blank rectangular label with a horizontal line, possibly for a title or classification.



E. XXVIII, 208, W. 632, P.R. 1371. Hot. — DOK. 75/6.

O L I C H W I E

Y

Trzech przedniejszych

KONTRAKCIECH:

Wyderkowym/

Czynszowym/ y

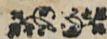
Łowarzystwa Kupieckiego/

NAVKA KROTKA.

Domy Stef. W. Czad. Bar.

P I S A N A

Przez K. D. Marcina Smigleckiego
Societatis I E S V, Theologię Pro-
fessora/ w Akademii Wileńskiej.

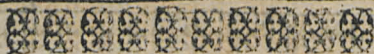


y powtore wydána.

W W I L N I E

W Drukarni Akademii Wileńskiej Societ. I E S V, CHRIS-
TOPHORVS PATRO Roku Páńskiego, 1 9 9 6.

Permissu Superiorum.



Pożyczaycie nic sie zá to niespodziewáiac.
Lucæ 6. v. 36.



xvi. Qu. 2784

bogatym powiedział być bardzo trudne wejście
 do królestwa niebieskiego: tak że łacnieyſza
 (mowi) Wielbładowi (iako poſpolicie Do-
 ktorowie czytają) przeysć przez vcho igtelne /
 niż bogatemu wnisć do królestwa niebieskiego.
 Albo iako Theophilactus czyta / że łacniey liná
 miażſza przeysć może przez vcho igtelne / niżli
 bogaty wnisć do królestwa niebieskiego. Iż
 tedy tak wielkie iest niebezpieczeństwo wzgle-
 dem grzechu w Kontraktach pieniężnych / co
 inſzego przyſtało czynić / iedno pokazać / iako ſie
 grzechu w takich Kontraktach wiárować: y
 one bez naruſzenia ſumnienia odpráwować: A
 żeby tá praca moią tym wiecey była pożyteczna /
 piſalem ięzykiem Polſkim: ponieważ ci ktorzy
 ſie temi Kontraktami báwią / po wietſzey częſci
 Łacińſkiego nie rozumieją. K temu / ſtáralem
 ſie o to / abym rzeczy nie przedłużał: bo krótkie
 piſania iakoſ miley czytáne bywają. Przylimię
 Czytelniku láſką wy za wdzięczne te praca mo-
 je / a záżyway iey bezpiecznie / bo tak y w Kon-
 traktach ſwoich oſtrożnieyſzym bedziesz / y mnie
 ſercá dodaſz / abym wiecey ku poſpolitemu
 pożytkowi o tych y inſzych rzeczách piſał.

Miey ſie dobrze.

50

Do my Prapok. Cra. ad J. Bar.

O LICHWIE

W trzech przedniejszych Kontraktach/
Wyderkowym/ Czynnym/ y
Towarzystwa Kupieckiego.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

W czym istota lichwy zależy.

Nie światło rozumu przyrodzone-
nego/ którym nas Pan Bog obdarzył/ iest
dostateczne do vznania dobrego y złego/
iako pisano s. świadczy/ wśakże często sie
dzieie/ iż dla affektu do rzeczy doczesnych
ludzie prawdy nie widzą / dobre zowiąc
złe/ a złe dobre. Czego acz w wielu innych rzeczach przy-
kład mamy/ wśakże osobliwie sie w rzeczach pieniężnych/
y tych ktore do zysku należą pokazuje. W których iż chci-
wość bytnia pożytku pamięci/ trudno bywa rozsznać zysk
przystoyny od nieprzystoynego/ tak że często między lu-
dźmi wydzie za słusny Kontrakt/ co iarna lichwa y nie-
spawidliwość z soba miesznie. Abowiem (iako dobrze na-
pisał Aristoteles) Qualis quisq; est, tale quodq; videtur ei, to
i jest/ iakim affektem kto zięty iest/ tak też wedle onego af-
fektu o rzeczach sądzi. Ji tedy to złe siero to pamięci w lu-
dźiach Chrześciańskich/ inaczey siemurzabiećć nie może/
jedno kładac im przed oczy y pokazywać/ iako sie w Kon-

trąćciech swoich lichwy y wskelaciey niesprawiedliwości
wchronić mają. A do tego w przod wyłożyć trzeba/ na
czym lichwá zawisła/ y w czym zależy.

Lichwá zysk
z pożyczania.

Przystępując tedy do rzeczy/ zgadzają się na to wśy
scy/ iż lichwa nie jest nic innego iedno zysk/ ktory z pożycz
czania roście. Bo tym się lichwá dzieli od innych zysków/
iż inſe zyski z kupiectwa y z roboty rosta: sama lichwá jest
zysk taki/ ktory nie z roboty ani z kupiectwa/ ale z pożycz
czania roście. A jeśli kto spyta/ czym zysk kupiectwa nie jest

Zysk z kupie-
ctwa nie jest
lichwá.

lichwá/ a zysk z pożyczania lichwá jest. Odpowiadam/
dla tego że rzeczy kupne nie są zawždy iedney ceny: ale dſi
sa tansze/ iutro beda droższe: stad/ czasu swego drożey ie
przedając/ zysk słusny z przedania wrość może. Ale pie
niadze iż są zawždy iedney ceny/ niemoże ich iedno iedną ko
ściacować (tysiac złotych na przykład za tysiac złotych) a
zatem zysk ktory summe przechodzi iako nieślusny lichwá
jest nazwany. Trzy tedy rzeczy wpatrujemy w lichwie/
bez ktorych ona być niemoże/ pożyczanie/ zysk/ y to/ że ten
zysk z pożyczania nie z inſey iaktley przyczyny roście. Z
ktorych rzeczy żadna z osobną wzięta lichwynie czyni: po
niemaz ani zysk bez pożyczania lichwá jest/ ani pożyczanie
bez zysku: ani zysk przy pożyczaniu z innych przyczyn po
chodzacy: ale gdzie się w kupie te trzy rzeczy znayda/ tam
się prawdziwie lichwá znayduie.

Od zysku tedy zacząć iac/ niemamy rozumieć/ iż to
tylko lichwá jest pieniądze od pożyczania brać/ ale że każdy
zgoła pożytek/ ktory się za pieniądze ściacować może/ w zgle
dem pożyczania wroſty/ prawdziwie lichwiarſki jest. Bo
zyskac to/ co za pieniądze stoi/ rowna się zysku pieniężne
mu. A tu się bázro myła ci ktoryz pożyczając/ zysku pie
nieżnego brać niechca/ ale wymawiała sobie roboty / po
winności/ abo podarćki iaktle: iakoby abo lichwá do samych
pieniędzy przywiazana była/ abo inſe rzeczy pożyteczne
pieniądom się nie rownały. Lichwá tedy jest kiedy pa
nowie

Przykłady i
sku lichwiar-
skiego.
I.

nowie pożyczają poddanym pieniądze / Kládac ná nie ta po-
 winność / aby oddawšy w cále pieniądze / Kilka dni Pá-
 nom robili. Lichwá jest gdy kto pożyczá Kupcowi piéni-
 dzy / aby mu kupić rzecz iáka tániey przedał niš stoi. Bo
 co nie dodáie Kupcowi do słusney ceny / to sobie zá zysk y zá-
 pożytek bierze. Lichwá jest cenit ná borg drożey / niš rzecz
 stoi: bo dáwac co ná borg jest pożyczac pieniądze. Przetó
 brác co wiecey dla borgowania / jest brác dla pożyczania :
 chyba żeby kto borguiac / škóde iáka popadał: bo ná ten
 czas słusnie moze nagrody szukać / nie względem borgo-
 wania / ale względem škody zá borgowaniem podietey. Li-
 chwá jest / przed czasem Kupcowi zaplácić / aby kupić tá-
 niey niš rzecz bedzie stała przedał. Bo zaplácić przed czas-
 em / jest pożyczac pieniądze aż do času targowego : a tá-
 niey dla tego Kupowac / jest od pożyczania zyskać ono / cze-
 go nie dodáie do słusney ceny. Lichwá jest pożyczac Pá-
 nom pieniądze / wymawiaiac sobie wolność od plácenia
 myta / abo Czynšow / iáko inszych powinności. Bo otrzy-
 manie tákich wolności / stoi zá pieniądze / y pieniądzmi sie-
 lich ludzie dokupuią. Chyba żeby to nie z vmowy / ale z do-
 brey woley Pánškiey pochodziło. Lichwá jest / pożyczac
 dziesięć beczek zboža podlego aby drugiedziesięć dobrego
 y przedniego oddáne byty. Bo tym pożyczaniem zyska-
 ták wiele / iáko dobre zboże wiecey stoi niš złe.

2.

3.

4.

5.

6.

Wšakże niebytáby lichwá / dáć beczke suchego zbo-
 za ná wiosne / aby świezym oddano w iesieni / y nád to co
 wiecey. Bo suchego zboža wiecey idzie w beczke niš świe-
 zego. Także iesli ná wiosne zboże drogie / a w iesieni be-
 dzie tánie / nie jest lichwá dáć poddanemu času wióšiny
 zboža w tych pieniądžách / zá ktore ná ten czas stoi / a zá
 one pieniądze vmowitć sobie / y kupić y niego tyle beczek
 zboža / ile w iesieni zá tákie pieniądže dostać moze. Tak-
 że iesli pożyczam zboža kiedy tánie / a mnie ie oddána czas-
 tu drożšego / moze ták wiele beczek wziac iákom wiele

Zysk bez li-
chwy.

dat:

Dał: bo ten zysk nie dla pożyczania ale dla drogości zytá
 wrost. Wszakże iednak ma być wolno dłużnikowi memu
 oddać mi y przed czasem droższym. Jesli też teraz zboże
 tanie / a miałem wola chować iedo czasu droższego: mo-
 że drożey teraz przedać / á to nagradzając sobie on zysk /
 którym miał mieć / dochowawszy do czasu droższego.
 Wszakże iż ten zysk nieperny dla rozmaitych przypadkow
 nieczebá wśystkiego onego zysku wyściągać / ale nieco w
 puścić wedle niepewności. Jednym tedy słowem mówiac /
 wśelki zysk lub w pieniądzech / lub w inszych rzeczach po-
 zytecznych / lichwá jest / kiedy dla pożyczania bywa dawane
 ny: Bo lichwá jest zysk z pożyczania.

Co jest pożycz-
 cje.

Leży to wyłożyć trzebá / co mamy przez pożyczanie
 rozumieć. Co tym sposobem objaśnić możemy. Inśa jest
 dárować / inśa przedać / inśa pożyczyc. Bo ten co dár-
 uie / dáie rzecz swoie drugiemu wiecznymi czasem / niechcąc
 aby mu była oddána / ani oná samá rzecz / ani miásto iey
 druga. Ten co przedáie / dáie rzecz swa drugiemu / nie-
 chcąc aby mu była wrocóna / wśakże bierze słusna y ro-
 wna oney rzeczy nagrode. A ten co pożyczá / szredkiem
 idzie. Bo ácz dáie rzecz swoie włásna drugiemu / y nie chce
 aby mu rzecz oná włásnie / oddána była: wśakże chce aby
 inśa rzecz taká y tak dobra iáko oná była / swego czasu
 miał. Ná przykład / kto pożyczá piéniedzy Kupcowi /
 dozwała mu onych piéniedzyná co chce używáć / y iáko chce
 strawić: ale ná to mieysce chce aby mu inśe piéniadze tak-
 że dobre w swey cásłości oddáne byty. Stąd mamy te roz-
 zność miedzy temi trzemá Kontráktami. Bo ácz y ten co
 dáruié / y ten co przedáie / y ten co pożyczá / rzecz swa wśa-
 śná oddála od siebie / y przywłaszcza iá drugiemu: wśak-
 że ten ktory dáruié / czyni to dármo: ten co przedáie / czyni
 zá piéniadze: ten co pożyczá czyni zá inśá rzecz tey Pro-
 prawa pożycz-
 czania.

Przeto práwo pożyczania jest to / aby ten co pożyczá /
 dał rzecz

dać rzecz swoje na wolne używanie i strawienie drugie-
mu. A drugi aby mu powinien także rzecz oddać / tak
dobra i zupełna. Rzecz jest / wsiak i siak / naczynia / y tym
podobnych rzeczy pożyczany nie do strawienia ale tylko
do używania. Odpowiadam / że ten tylko Kontrakt
pożyczaniem ma być właśnie nazwany / Który Łacinnicy
zowią Mutuum, w którym bywa rzecz pożyczana na
strawienie. iako gdy kto pożycza pieniądze / zboża / y tym
podobnych rzeczy / Ktore vsu consumuntur, używaniem
strawione bywają. A ow zaśie Kontrakt Którym kto
pożycza / do używania tylko / nie do strawienia / właśnie
Łacinnicy zowią Commodatum. Polacy oboje iednym
słowem nazywają: wsiakże my o pierwszym tylko pożycz-
czaniu w tej materii mówić będziemy / bo to tylko li-
chwe rodzi.

O tym tedy pożyczaniu mówię / iż bez niego lichwa
być niemoże. Wsiakże nie iedną sie wsiakże pożyczanie
nie znać dnie. Abowiem czasem sie znayduie iawnie: iako
kiedy kto prosiomy pożyczca pieniądze. Czasem nie iaw-
nie / iako gdy kto kupiuc albo przedaiuc / nieznacznie
pieniędzy pożyczca. Na przykład gdy kto borguie / czy
kaiuc pieniądze do oznaczonego czasu / co inszego czyni
iedno pożyczca: Także y kto przed czasem płaci / czeka y
pożycza pieniądze drugiemu / aż do czasu targu. Wsiakże
co sie lichwy tknie / mało na tym / iesli z iawnego albo z
nieiawnego pożyczania zysk idzie / byle iedno pożyczanie
prawdziwe byto.

Lecz do lichwy nie tylko trzeba aby był zysk y pożyczanie / ale też aby ten zysk z samego pożyczania pochodził. Bo iesli przy pożyczaniu znaydzie sie iaka insza przyczyna nie
przyczyna do wzięcia zysku: tedy zysk takowy żadnym
obyczaiem lichwa nie będzie: iako gdy kto pożyczaiuc
pieniędzy / sam skoduie: może od skody nie od pożyczania
ma kazać sobie płacić / ratione damni emergentis, & lucri

Pożyczanie
jakże.

cessantis. A tu sie opieraia w wszystkie subtylnosci kupcow
zwlaszcza Wlostick y Hispanskich/ ktorzy dsiwne a barz
zo subtylne sposoby wynayduia / dla ktorych sie in godze
nie naruszysz sumnienia / y bez lichwy / od pientedzy
brac interesse, nie dla pozyczania / ale dla skodowania
iakiego. Ktore subtylnosci ieszcze do naszych krajow nie
przybyty / ani podobno przybeda.

Bractwo mi-
losierdzia nie
lichwi.

Z ktorey tez przyczyny / Mons pietatis, albo Gora
milosierdzia / (to iest / kupa pientedzy na pozyczanie lu
djom ubogim y potrzebnym zgromadzona / nigdy nie
ginaca / ktora teraz komora potrzebnych zowa) nie tyl
ko we Wlostick miastach / ale y w naszych Polstick y Li
terwstick / w Krakowie / w Warszawie / w Wilnie / z wiel
kim podziwignieniem ludzi potrzebuiających pientedzy po
stanowiona / nie ma zadney przysady lichwiarskiej. Bo
albo krom zastawy nie przy pozyczaniu nie biora / ci kto
rzy z tey Gory pientedzy pozyczaiu niedzym ludjom :
iako sie w Wilnie zachowuje : albo rzecz barzo mala
biora / y to nie za pozyczenie / ale za nagrode pracy tych /
ktorzy onych pientedzy ku pozyczaniu strzeza. Co ze iest
rzecz slusna / kazdy baczyć moze. A nad to mamy w tym
wyswiadczenie y pochwalenie Kosciola Bozego.

Abowiem Leo Papiez tym imieniem dziesiaty / na
Concilium Lateranskim declarowal / ze ty Gory milo
sierdzia sa nietylko slusne / ale y pobożne / y wielkiego
pochwalenia godne. Co tez przed Leonem deklarowal
Paulus secundus, Sixtus quartus, Alexander sextus, Iulius
secundus, Biskupi Rzymscy.

Wiano na
mairtnosci
nie lichwi.

Tao statek z tey przyczyny wywazamy z Lichwy /
kiedy, masz trzymamairtnosc / na ktorey wiano zenie za
pisane iest / y z oney mairtnosci pozytywki bierze / po ki mu
wiana nie oddadza. Bo choc sie tu zda / ze te pozytywki bie
rze / dla oczekiwania pientedzy wiennych : wskazze infa
tego przyczyna iest. Abowiem i z wiano takie prawo ma /

y z ta condicia bywadane/ aby summa nie ginela/ ale na zarobek obrocona byla/ y z onego zarobku albo z pożytkow summy oney/ aby zóna żywiona byla: przeto kto zartyma wiáno czyie/ nietylko summe powinien oddac/ ale y pożytki/ ktore z oney summy wross miaty/ na wychowanie zony. A dla tego miasto onych pożytkow puzezaiá iáta máietnosć/ z ktorejby zóna wychowanie miáela. A dozwała tego práwo metylko swieckie/ ff. de doli mali & metus except. ale y Duchowne cap. salubriter de vluris. Na co sietez y Theologowie zgadzaiá.

Lichwy zákaznie wŝetkie práwo/ Boŝkie/ Koŝcielne/ Swieckie/ y przyrodzone.

ROZDZIAŁ WTORY.

Wŝsi to b' e rzecz náder zla/ ktorey wŝelákie práwo zákaznie. Takowa iest Lichwá. Abowiem przeciwko niey wŝyŝtkie práwa b'ia/ iáko przeciwko powszedney zárazie y ŝkázie narodu ludzkiego. A iŝ sie czworákie práwo nájdnie/ Boŝkie/ Koŝcielne/ swieckie y przyrodzone: dŝiwnie te wŝyŝtkie práwa lichwe potepiáia.

Práwo Boŝe mamy wyrażoné v Dawida w Pŝalmie 14. Pánie któŝ bedŝie mieŝkať w przybytku twoim y odpooczywáć bedŝie na gorze ŝwiátey twoiey: Ktory pienieŝdzy ŝwoich nie dať na lichwe/ ámbrať podárkow przeciw niewinnemu. Doŝe to iáŝne y ŝrogie práwo Boŝe/ ktore wŝyŝtkie lichwiarŝe wyłacza ná wielki od kroleŝtwa nieŝbieŝkiego. A iesliby kto rozumiať ze to Dawid o ŝydách tylko nápiŝať: niech ŝie przypátrzy onym ŝłowom: Pánie któŝ bedŝie mieŝkať w przybytku twoim/ gđŝie iŝ moŝwi powszednie o tych wŝyŝtkich ktorzy máia mieŝkać w

Lichwá prze-
ciw práwu
Boŝemu

przybytku Bożym: tedy nie tylko o Zydach/ ale y o Chrześcianach rozumie: bo nie tylko Zydowie/ ale y Chrześciane mieszkać mają w przybytku Bożym. Ktemu w słyście inſe rzeczy/ ktore tu wspomina Dawid/ nie tylko Zydow/ ale y Chrześcianom słuſza: iako/ bodźcie bez zmazy/ czyniē ſprawiedliwoſć/ mowiē prawdę/ nie cz niē zdrady/ ani złoſci bliźniemu/ przy ſięga nie oſukają. Otoż y te ſłowā / Ktory pienie dzy nie dał na lichwie/ rowno do Zydow iako y do Chrześcianow ſciągac ſie mają. Toż prawo Boże wyrażone mamy w Pſalmie 54. gōdie miesdzy inſemi grzechami złego onego miāſta policzona ieſt lichwā/ ſzlaczaiac iā z zdrada. Tak y w Ezechielu Proroekā w 18. miedzy złoſciami obrzydliwemu y ſmierci godnemi/ kładzie lichwē/ vſuram dare & amplius accipere, to ieſt/ dāwac nā lichwē/ ā wiecey odbierac.

Lichwā w Dekalogu Zakazana.

A ieſliby kto rzekł/ że w Dekalogu albo w dzieſięciorgu przykazania Bożego o lichwie zmianę niemaſz/ prawdā/ że wyraſnie tym ſłowem lichwy Bog nie wspomniat/ ale przed ſie w ſiedmym onym przykazaniu zakazał nam wſelakiey kradzieży/ to ieſt przywlaſzczenia nieſpudnego cudzych rzeczy. A Doktorowie ſwieci lichwę ſupieſtstwem y złoſdziejſtstwem nazywają. Ambr: lib: de bono mortis. Greg. Nazian. in illud Luc. 6. mutuum date. D. Baſil: in Pſal: 14. hom: 2.

Iako Bog dopuſcił Zydow lichwy.

Rzeczē kto podobno. Wſak Bog Zydow dopuſcił/ brać lichwē od cudzych/ ā ryko zakazał od ſwoich. Deut: 23. Na co odpowiadam/ że tak Zydow dopuſcił lichwy Pan Bog/ iako tamże dopuſcił im mieć nierządnicę z Pogan/ ā zakazał aby żadna z corek Izraēlſkich nierządna nie była. Nie będzie (mowi) nierządnicā z corek Izraēlſkich/ ani nierządnic z ſynow Izraēlſkich. Iako tedy żaden nie rzecze aby ſie godziło nierzadem bawic Poganom dla tego iż Bog dozwolił mieć nierządnicę z Pogan/ bo tego nie dozwolił iako rzeczy zgoła dobrej/ ale

iako mnieyszeo ztego: takze tez zaden niema rozumiec/aby
 sie godzilo Zydow od Pogan lichwe brac/dla tego/ze tego
 Bog dopuscil/ bo dopuscil tego nie iako zgoła rzeczy
 dobrej/ale iako mnieyszego ztego. Poniewaz gorsia rzecz
 byla/zeby Zydowie bracia swoje przez lichwe lupiac/do
 obostwa y nedzy przyprawiali: niz kiedyby to cudzem
 czynili/ ktorem nie byli tak wiele powinni/ iako swoim.
 Tymze tez sposobem zaraz potym/ to iest Deur: cap: 24.
 Dopuszcza Bog rozvodu z zona/ ktora sie po slobie nie
 podoba meow. A Przed sie tego sie nie godzilo czynic/
 iako sam Pan Chrystus o tym swiadczy Math: 19. ver: 6.
 Mozesz powiada dla twardosci serca waszego dopuscil
 wam opuszczac zony wasze/a z poczatku tak nie bylo. By
 lo tedy to dopuszczono/ to iest nie karano tego/ gorszym
 rzecзом zabiegaiac. A ten iest wyklad pospolity slow o
 tych/ nie bedziesz lichwit bratu twemu ale cudzemu/ to
 iest/iesli masz lichwic/raczey cudzemu a nie swemu daway
 na lichwe/ bo acz oboje zle/wszakze ono gorse.

A z gdyby tego wykladu kto nie przypuscil/moglo
 by rzec/ze Bog dla tego dozwolil aby Zydzi Poganom
 dawali na lichwe/ze Poganie na ten czas ziemia y miales
 noosci ich od Boga im darowane gwałtem trzymali: a
 przeto dopuscil Bog aby przez lichwe pieniadzmi odo
 bierali od Pogan maitnosci swoje. Jako tez byl dopus
 scil Zydow w Egipcie aby pozyczynszy y Egipczyan
 sota y srebra/z nim odesli: nagradzaiac sobie tym ono
 obciazenie nieslusne ktore cierpieli Zydowie od Egipc
 zyan. A podobienstwo iest/ze dla tego Bog nie od wszy
 stkich Pogan lichwe brac dopuscil Zydow/ale od tych
 tylko ktorzy Zydow skodzili/iako tamze sie w 7. volas
 znie/ gdzie zakazuje Jonneyczykom y Egipczykom
 skodzic. Tak wyklada miedzy innymi Ambrozy s. Lib.
 de Tobia. c. 15. Z tych tedy rzeczy nie moze zaden watpi
 aby lichwa prawem Boszym zakazana nie byla.



*Srogość Ko-
ścielna na
lichwiarze.*

Práwo zaś Duchowne nietylko potępia lichwe/ale y surowie karze. Nád co dowodow wiele nie trzeba: ale w Canony Kościelne weszrzec. A nietylko Biskupi y przeskożeni Kościoła Rátholickiego/ale y powszechne Zbory z wielu set Biskupow zgromadzone/ rozmaite panny przeskiwko lichwie postanowiły: ale osobliwie Concilium Niceńskie pierwsze/ Concilium Lateráńskie za času Aleksandra trzeciego/ Concilium Lugduńskie za času Grzegorza dziesiątego. Przedniysze panny te są. Jz táwni lichwiarze/ani do Sakramentu Ciáta Pańskiego/ani do Sakramentu Pokuty przypuśczeni być nie máia/azby to co przez lichwe nábyli/náзад oddali tym ktorých skupili. A temu ani offiary żadne ktoreby chcieli do Kościoła oddać/ nie máia być przyjmowane iáko z dobr źle nábytych: ani testamenty ktoreby czynili/wagi żadney mieć nie mogá/ y żaden przy ich testamentie nie ma być obecny. A po śmierci też pogrzebu Kościelnego mieć nie mogá. Czego się w Canonicch Titulis de usuris doczytać każdy może. Nád to aby iáw ne lichwiarze za bezecne wszędzie uznawano/ a zwłastzá przy sádsiech 3. 4. 7. c. Infames A temu aby żaden z przetożonych świeckich y duchownych nie wáżył się nikogo wrzedownie przymusić aby lichwe płacił. A iesliby ia przedtym zapłacił/ żeby mu wolno byto o nie czynić przed sádem/ aby mu náзад wrocona była. A ktoby z tych co są ná wrzedzie do tego przeszkadzał/ albo ináczey sádził/ żeby każdy rákó wy w klatwe wpadł. Ták postanowiło Concilium Wińdeńskie za času Clemensa piątego. A ktoż nie widzi iáko się Kościół lichwa brzydzi/ gdy ták srogie práwa y káránia przeciwko lichwie stánowi?

*Lichwiarze
bejeczni.*

*Práwo świe-
ckie broni
lichwy.*

O práwie świeckim nie trzeba wiele mówić. Bo ácz dopuszcza aby była brána lichwa/ wszákże nie dopuszcza dla tego aby się to godziło/ ale że temu bez wietśzey škody zabieżeć nie może: tym włañnie sposobem ktorým

też dopuścza aby domy nierządne w mieściech były. Wo-
 iako mnieysza szkoda miastu iest/ gdy ieden osobny dom
 nieuczciwym bedzie/ niż gdyby sie wszystko miasto nie-
 rzadnem mazało: tak też mnieysza szkoda iest w Rzeczypos-
 politey/ że cico pieniedzy potrzebuia/ lichwe płaca: niż
 kiedyby nie miałac skąd pieniedzy ku potrzebom swoim
 dostać/ czego sie gorszego domyślali/ to iest przez łupie-
 stwo y kradzież pieniedzy nabywali: abo snadź do osta-
 tecznego ubostwa y wypadku ciężkiego przyść musieli.

Wszakże prawu świeckiemu nie godzi sie wśelakiey
 lichwy dopuśczać/ boby to z wielka wyrata y wypadkiem
 domow y samily w Rzeczypospolitey być musiało/
 czego prawodawce y rzad powinni przystrzegac. Tak
 czynili oni starzy Cesarze Rzymscy/ ktorzy nie dopuścza-
 li od sta na miesiąc iedno setna czesc summy płacic/ kto-
 ra lichwe dla tego zwali Centesimam, bo za sto miesiecy
 rownata sie cala summa. Tiedopuśczałi tedy na rok
 od sta iedno dwanaście płacic. Także bronili wśelakim
 obyczajem vsuras vsurarum, to iest aby lichwa z lichwy nie
 sta. Na przykład/ przepada kto iednego roku lichwy sto
 złotych/ od tych sta złotych nie godzilo sienad drugi rok li-
 chwy brać/ ale tylko te lichwe/ ktora za summe przedmiej-
 sa idzie. O tym oboygulichwy zakonaniu maś w pra-
 wie Cod. tit. de vsuris, lege eos. lege Nullo. Lecz teraz
 takie czasy nastaly/ że co sie miedzy Pogany nie godzilo/
 to sie v Chrześcian godzi/ to iest/ znayduia sie tak niez-
 bomy lichwiarze/ ktorzy takomstwu swemu/ żadnego
 powściągnięcia nie czyniac/ okrutnemi y nieznośnemi
 lichwami rozboj w majątnościach ludzkich czynia/ y do
 ostatniey niedzy y ubostwa przywodza ludzie potrzebne:
 ktorzych niedza ludzka nie do miłosierdzia/ ale do wieksze-
 go okrucienstwa przywodzi: ktorzy ubostwem ludzkim
 bogactw nabywaia/ płacem niedznych wgaszaię takom-
 stwo swoje/ nierozla ubogich/ wolności nabywaia. Co

*Rzymianie
nie kaźdey li-
chwy dopu-
śczałi.*

O Lichwie co
pise.

Cicero.

Plato.

Agessilaus.

Aristoteles.

S. Augustin.

S. Chryso-
stomus.

mnienasz iako srogiego Boga si vznaiu/ ktorzy z bracia
swoia takiey srogosci uzywaja.

Naostatek by prawa inzego nie bylo/ samo prawo
z przyrodzenia napisane na sercach naszych/ dostatecznie
pokazuje zlosc lichwiarska. Czytali to prawo oni Po-
ganscy medrowie/ ktorzy przeciwo lichwie wiele nawi-
sali. Cicero Orator y Philosoph wielki lib. 2. de Officijs.
pochwala zdanie Cathona. Ktorego gdy spyrano co jest
lichwie/ odpowiedzial iz jest zabiac czlowieka. Plato w
Dialogu ktory Hyparchum nazwal/ vznawa ze lichwia-
rze stad zysku szukaja/ stad czlowiek dobry nie smialby
zysku nabyc. Agessilaus za dluga praca perswado-
wal to y wymog/ aby wszystkie zapisy lichwiarskie we-
spolzebrane y w ogien wrzucone byly. Ta co gdy z zalem
patrzal lichwiarze/ on smieiac sie z nich powiedzial/ ze
nigdy czystszego ognia nie widzial nad on/ w ktorym one
zapisy pogorzaly. Aristoteles przednieyszy Philosoph 1.
Polit. cap: 7. dowodzi tego/ iz nabycie zysku przez li-
chwe/ jest przeciwo przyrodzeniu. Abowiem pieniadze
wynalezione sa dla stupowania rzeczy nam potrzebnych
do uzywania/ a w lichwie pieniadzmi pieniadze targuia.
Dla tego tez Doktorowie swieci czesto lichwe gania/ ia-
ko ze/ ktora sie nie tylko Boskiemu prawu ale y przyro-
dzonemu sprzeciwia. Augustyn s. w listie 54. pise/ iz
okrutnieyszy jest kazdy lichwiarz/ ktory vbogiego zabija
lichwa/ niz zlodziej ktory potajemnie kradne. Chryso-
stom s. Hom: 5. in Matth: tak pise. Niemasz nic sprosniey-
szego ani okrutnieyszego nad lichwe. Abowiem lichwiarz
z cudzey skody roscie/ y okwitość zysku z utrapienia
przyacielskiego zbiera. A co gorza/ nie chce sie zdac nie-
mitosiernym/ ale y owsem zaplacy chce/ iak za mitosier-
ny czynek: chociaż pod pokrywką zyczliwosci/ gleszy
ludziom dotkopa: zda sie ratowac a on nieszcy vbogiego:
zda sie podawac raka/ a on daley popycha: zda sie do bze-
gu wyciągac/

gu wyściągac/ a on na glebia między kamienie y skały zas
 prowadziwszy zatapia. A tamże zaraz przydaje: Nie chce
 ia (prawi) abys ty pożyczal bez pożytku twego/ y o
 rosem chce/ abys wziął zapłatę nie te niedzina y mała/ ale
 daleko wietrza. Lichwa twoja niech będzie niebo/ nie zło
 to. Boggi za trochę pieniędzy dobrą niebieskie/ y wiecz
 ne obietnicę/ a ty mówisz/ nie day mi niebá / wole złoto
 przemiłaiace.

Tenże Doktor s. in cap: 21. in Matth: hom: 38. dowo
 dzi/ iż między wszytkiem i kupcami namiezożnieyszy są li
 chwiarze. Albowiem (powiada) każdy kupiec daie rzecz
 ktorey sie iuz nie chce napotym vpominac/ ale lichwiarz y
 swoiey sie rzeczy vpomina/ y cudza przy swoiey bierze.
 Tamże zarzuca sobie. Zaś ten ktory pieniądze daie na
 lichwe/ nie iest podobny temu ktory dom albo rola naye
 muie/ y od náiecia pewny dochod bierze? Na co odpo
 wiada. Zadnym obyczaiem nie iest podobny. Naprzód/ Nie godzi sie
 bo pieniadzenie sa na takowe używanie/ iak ie sie w roli nic brác odpo
 y w domu pokazuie/ ale aby za nie kupowano y przeda
 wano. Powtore/ ten ktory ma rola/ orze ia y pożytek
 z niey bierze/ takze y ten ktory dom ma/ bierze z nie
 go pożytek mieszkania: przeto gdy kto naye muie domu
 rola albo dom/ pożytek on daie/ a pieniadze bierze/ od
 mieniaczaiac metakozyst za zyst. Ale iesti pieniadze będzies
 w workách chował/ żadnego pożytku z nich nie wezmies.
 Potrzebie/ rola albo dom używaniem sie psuie/ a pienia
 dze pożyczaniem/ ani sie vmnieyszaia/ ani sie zastarzaia.
 Poty Chryzostom święty.

Wyczenia pie
 niedzy

Basilius s. Hom. 2. in Psal. 14. wiele o lichwie pisze.
 Lichwa powiada v Grekow tokos v Lacinnikow Foenus
 iest nazwana/ od rodzenia/ dla tego ze przedświcie rodzi.
 Albowiem żadne zwierze skoro sie narodzi rodzić niemo
 że: nasienia za czasem rodzą/ y zwierzęta za czasem do
 stonale bywaią: a lichwa dziś sie vrodzi/ y dziś po czyna

S. Basilius.

C

rodzić/

rodzić / (ponieważ skoro kto na lichwie pieniaǳe da / za-
raz mu rodza drugie pieniaǳe.) Z temu zwierzeć koro-
rychto rodza / rychto też przestają rodzić / a pieniaǳe i-
ako skoro dają początek takomstwu / im daley tym wie-
tfe przynajazanie czynia. Każda rzecz koro rośnie gdy
do sobie zamierzony wielkości przydzie / rość prze-
staje / a takomych srebro każdego czasu rośnie. Zwierze-
ćta gdy te koro od nich zrodzone są rodzić poczynają / sa-
me już nie rodza : a lichwiarzom pieniaǳe tak stare i-
y nowe rodzić nie przestają. Umiey o lichwiarzach tak
pije. Co ty od ubogiego bierzesz / nieznosna nienawisć
twoje ku ludziom pokazuje / z cieśkości zysk bierzesz /
z też pieniaǳe zbierasz / nągiego dawisz / głodem zmo-
rzony biesz / nigdzie miłosierdzia nieznasz / a przed sie tak-
kie zyski ludzkością nązywasz : Wiada tym / korozy zowa-
gorzko / srodko / y korozy nienawisć ku ludziom ludzko-
ścią nązywają. Z tych tedy tak zacnych y powaźnych
ludzi mozem zrozumieć / i-ako lichwa prawu przyrodzo-
nemu jest przeciwna / cześcia dla niesprawiedliwości /
cześcia dla niemilosierdzia / cześcia dla nieprzystoynego
używania pieniaǳy.

**Wymowki lichwiarzow przeciwko
prawdzie nie są wazne.**

ROZDZIAŁ TRZECI.

Wszrodzona to ludziom / że choć kto zły / przed sie
za złego nie chce być miány / ale za dobrego : y su-
był sposobow roznaitych / aby złość tego pokryta
była. Dla czego Dawid Pána Boga prosił mówiac
Nie nąchylay serca mego ku słowom zlosliwym / aby
nie miał używać wymowek w grzechach. Psal. 140. Co czynia

miłosnier

miłostnicy pożytkow doczesnych/ a osobliwie si ktorzy sie
 lichwa bawia / wynayduiac wymowki rozmaitte aby
 vsprawiedliwili grzech swoy / y pokazuiac to być wozbis
 wymyskiem / co my lichwa nazywamy. Ale takowe wy
 mowki / ani przed Bogiem / ani przed ludźmi pomoc im
 niemożga. Bo niesprawiedliwość lichwy jest tak przez
 sie iasna : że y na slabsego baczenia czlowiek obaczyc ia
 może. Abowiem kto w tym niesprawiedliwości nieznaj
 to wyślagac na drugim co nie powinien / wiecey odbierac
 nięś dal / kazać sobie płacic za to co nie jest. A to sie
 wksytko w lichwie nayduie. Bo pytam dla czego kazesz
 sobie od pieniaży płacic ? Czyli dla tego / że pieniaże
 twoie sa drozsze y wiecey stoi : ale tego żaden nagłupszy
 nie rzeze. Czyli dla tego że pożyczasz : ale pożyczaniem
 nie traciš : bo iako ty wiele pożyczaiac dajesz / tak si
 wiele na zad ten komu pożyczasz oddacie / przetoż pożyczasz
 nie pieniaży / oddawaniem pieniaży także dobrych do
 statecznie sie nagradza. Czyli że pożyczaiac / musisz przez
 niemać czasu pieniaży czekac ? Lecz z tego czekania za
 dney szkody niemaš : bo ani pieniażec sie pluią / ani po
 zytek si żaden nie odchodzi. Musze tedy rzec że sobie za
 czas kazesz płacic. A ty czasu przedawac nie mozesz : bo
 nie w mocy twoiey jest / ale w mocy Bożey / ani ty go da
 iesz ale Pan Bog : czemu tedy rzecz Boża nie swoje przes
 dajesz ? Lecz noszba my iako sie subrylnie wymawiała.

Niesprawie-
 dliwość li-
 chwy.

PIERWSZA wymowka ta jest. Bym miał pie
 niadze domą sam bych ich używał. A ia na to tak odpowiaz
 dam. Naprzod / że ta wymowka przynamniey na ten czas
 nie jest ważna / kiedy masz pieniaże leżace / y używasz
 ich niechcesz. Powtore dajmy to żeś ich miał wola uży
 wać / tedy sie pytam. Abo tym nie używaniem pieniaży
 traciš co / y szkoda iaka podejmiesz / abo nie : iesli podej
 miesz iaka szkoda : mozesz pożyczaiac wymowic sobie
 abys nie skodował / wedle tego co niżej powiem. Ale tez

I.
 Nie używanie
 pieniaży dla
 pożyczania.

I.
 2.

śli nie podejmiesz żadney szkody/ toć sobie darmo y za nic
 każesz płacić: ponieważ to nie używanie szkody tobie nie
 przynosi. Potrzebie/ żadnych pieniędzy nie możesz jedno
 raz używać: bo używać pieniędzy jest dać je za co/ y stras
 wić je/ a wdawszy je raz/ inż ich więcej niemasz. Jż tedy
 dla przyjaciela czynisz/ że tych pieniędzy niechcesz tym rás
 zem na swe potrzeby używać: nagradzać to zaś przyiaz
 ćiel oddając ci pieniądze/ że ich drugiego czasu rownie
 używać będziesz mogli. A tak nie gubisz używania pienes
 dzy twoich/ ale odkładasz je na drugi czas. Bo gdybyś
 tego czasu ich używał/ niemogłbyś ich używać potym
 drugiego czasu/ jż tedy teraz nie używasz/ dla tego uży
 wając ich potym będziesz.

Pożyczaniem
 używanie nie
 ginie ale sie
 odkłada.

2.

WTORA wymowka jest. Niema darmo moich pie
 niedzy nikt używać. Abowiem iako gdy kto mego domu
 używa/ powinien mi płacić od używania/ tak y kto pie
 niedzy moich używa/ powinien mi płacić od używania.
 Na to tak odpowiadam. Możesz ty domu twego drugie
 mu użyzyć dwoiakiem obyczajem. Naprzod do miastka
 nia tylko: a na ten czas możesz wspominać sie zapłaty/ bo
 mu przedaćiesz pożytek/ ktory z siebie czyni dom twoy.
 Powtore możesz użyzyć domu twego dając go na wola
 drugiemu zupełnie/ aby go mogli wedle woli swey prze
 dać/ albo drugiemu dąrować/ za takie użyczenie domu/
 nie możesz więcej wyćiągać iedno co sam dom w sobie
 stoi/ to jest albo przemiane rowna/ dom inży także dobry
 iako twoy/ albo pieniądze za ktore przedawnym obyczajem
 dom stoi. Przyszostując tedy do naszey rzeczy/ pieniądze
 same z siebie nie czynia żadnego pożytku iako czyni dom/
 albo rola: bo by do sadnego dnia leżały/ żadnego pożytku
 leżac nie czynia: nie możesz tedy tym sposobem od uży
 wania pieniędzy kazać sobie płacić/ iako od trzymania
 domu. Bo ty dom trzymając miastka w nim możesz/ a
 miastkanie jest rzecz pożyteczna. A pieniądze trzymając
 żadnego

Od iakiego u
 żywania przy
 stoi płacić.

żadnego z nich pożytku niemaś/ aż ich zbedziesz/ y za nie co kupiś. Przetoż od trzymania pieniędzy nie możesz sobie kazać płacić/ ponieważ to trzymanie nikomu nie jest pożyteczne. Gdy tedy pożyczasz pieniądze/ dajesz je drugiemu/ aby je wedle woli swej rozszafował/ a dać tym sposobem/ jest iakoby przedać/ albo w równarzecz przemienić. Jako tedy gdy byś domu twego drugiemu wżyczył/ na to/ aby go on mógł darować komu chce/ albo przedać: nie mogłbyś od niego wiecey wyciągać/ iedno ile sam dom stoi: tak gdy pieniądze twych wżyczasz/ na to aby je drugi mógł komu chce darować/ albo za towar dać/ albo dlugi swe wypłacić/ nie możesz wiecey za swe pieniądze wżiać/ iedno co same pieniądze stoia/ to jest/ albo inſze pieniądze rowney wagi y ceny/ albo rzecz ktora za one pieniądze śaćować może. Krotko tedy mówiac: *Nie darmo twoich pieniędzy drugi używa/ boć za pieniądze nie darmo wdaie rowną odmiannę/ to jest drugie pieniądze/ iako gdyby to dom za dom dał.*

A żeby sie to iasniey pokazało/ trzeba wiedzieć iż dwoiaktie używanie w rzeczach wpatrowane być może. Jedno w ktorym rzecz samą ginie; iako w używaniu winy/ zboża/ y inſzych trawnych rzeczy widziemy. Drugie/ w ktorym rzecz wcale zostaje/ iaktie jest używanie domu/ roli/ majątności. Pierwszego tedy używania nie może drożey śaćować nad rzecz same ktorey używamy/ na przykład/ używania baryki winy/ śaćować drożey nie może/ iedno ile samo wino stoi: ponieważ to używanie cum iure domini to jest z własnością oney rzeczy złączone jest. Wtore zaś używanie może śaćować osobno od rzeczy samey/ iako sie znayduie w najmowaniu domu albo roli; bo iaktie używanie jest rozne od rzeczy samey/ y rzecz one przy całości swej zostawnie. Używante tedy pieniądze iż do pierwszego onego używania nalezy w ktorym rzecz samą strawiona bywa: przeto nie może

*W pojęciamiu
nie darmo w-
danie pie-
niędzy.*

być nad same pieniadze śacowane/ iako ani używanie
wina nad to co samo wino stoi. A toć jest co veza Theolo-
gowie/ in rebus ipso vsu consumptibilibus non separari vsu
à dominio, neq; vsu rei vsu consumptibilis cuiusdam nisi cum
translatione domini concedi posse.

3. **TRZECIA** wymowka. Jam nie powinien po-
zyczac/ ale iż mi to kvoli czynie powinien mi co za to
dać. Odpowiadam: za to bärzo *consequentia*, dambi po-
dobnych przyktadow wiele. Nie powinienes przedać
máietności/ wskázze gdy chcesz przedać powinienes nie
drożey przedać niż stoi. Nie powinienes ná každą go-
dzinę sie modlić/ wskázze ktoreykolwiek godzinie chcesz sie
modlić/ powinienes z piúnosćia y wiecznosćia wśeláka
modlitwy odpráwować/ bo choćbyś podobno nie zgrze-
szył nie modlac sie ná ten czas/ wskázze zgrzeszył gdy sie
zle modlił. Nie powinienes nikomu nic obie. orwać /
wskázze gdy dobrowolnie co obiecałeś/ w kśiegach zá-
piśeś/ iuz powinienes oddać. Nie powinienes Panu
Bogu ślubować / wskázze gdy sie ślubem obwiecałeś/
powinienes oddać to ná cos sie obwiazal. A wiele innych
takowych rzeczy ná świecie jest/ ktore acz czlowiek do-
browolnie á nie z powinności iakiey czyni/ wskázze gdy ie
czyni/ powinien ie przystoynie czynić/ wedlug tego co
każda rzecz z natury swey wyciąga. Roznym tedy oby-
czajem áczes pozyczac podobno ná ten czas nie powinien/
wskázze gdy pozyczasz/ powinienes nie bráć wiecey niż
twoie pieniadze stoia. A temu y z strony powinności
mowisz: Iż kiedy ty pozyczyć możesz/ á drugi potrze-
buie: powinienes pozyczyć z miłosći Chrześcianstkiey/
bo každemu Bog rozkazal o bliżnim swoim. Prawo y
przypkazanie Boże jest/ abyś ty miłował bliżniego. Jáż
koż proše przypkazanu temu dosyć uczynił/ gdy w po-
trzebie bliżniemu nie dogodził: O czym tak piśe Jan 5.
I. Ioan. 3. Ktoby miał máietność świata tego/ á widziałby
brata

Kto powinie
pozyczac.

bratá swego potrzebniacego/á zamknałby wnetrzności
swoie od mego/iákoż w takim mityósé Boża niestac ma
Syna. zKowie moi/nie mityym: słowem/áni ieszytiem/ále
wezyniém y prawda. Powiniens tedy pozyczac kiedy
możesz/á pozyczaiac nad summe nic nie brac.

CZWARTA wymoła. Je moimi pieniadzmi pozyc
tek sobie czyni: zemuz ia niemam być wezestnikiem pozyc
tku tego. Odpowiadam. Pieniadze ktoryches ty pozyc
czył/ były twoie przed pozyczaniem / ále po pozyczaniu
nie sa twoie / ále onego sa własne ktoremus ich pozyczył.
Abowiem tak byto ná kontraktóie: ábyś mu ty dał pienie
dzy swoich: á on żeby tobie powinien był inke pienie
za te oddac. Twoie tedy pieniadze zstaly sis własne tego/
bo ich może używac iáko chce / ná darowanie / ná targi
ná wyplacenie dlugu/á gdy ie komu álbó darunie/álbó da
za towar/ za dlug/ pewnie sie ich nie możesz vpominac w
tych/ do ktorych reku przysly / co znać ze one pieniadze
nie sa wiecey twoie. Bo rzecz twoie gdsiekolwiek znay
dziesz/ możesz ia wstac: á pieniedzy pozyczonych nie możesz
brac z cudzych rak/álec ten tylko ktoremus pozyczył dlu
sen zostac. K temu iesli to twoie pieniadze teraz sa/tedy
gdyby zginely ktorymkolwiek sposobem z przypadku/
bez winy tego ktoremus ty pozyczył/ inżby to twoia szk
da byla nie tego/ y niemialbys sie ich wiecey vpominac.
Bo res cum casu perit, domino perit, to jest/ rzecz gdy z przy
padku zginie/ panu własnemu ginie. Tla przykład/ ná
mieś komu dom do mieszkania/ iesli pogore niasto/ álbó
piorun nań vderzy y spali/ pewnie twoia szkoda/ áni ten
ktoremus náiał powinienci za dom placic: bo jedom
był twoy własny/ dla tego y szkoda twoia ma być wła
sna. Także gdy pieniadze dasz do schowania/ á z trąsin
ku zgina przez ogień/ przez wojne/ y bez winy tego kto
remus ie dał choróć: szkoda twoia jest nie onego/ ktory
tey szkody twoiey nie był winiem. A nie jest tego inż
przynajmniej/ iedno że gdy rzecz taka ginie/ Panu własnemu

Przy kim jest
własność po
zycanych pie
niedzy.

nie komu infemu ginać ma. Wrócić się tedy do rzeczy/
pieniądze ktoreś ty pożyczył/ jeśli by twoje były po poży-
czaniu/ a tym czasem zgineł, by bez winy tego ktoremuś
pożyczył/ twoja by szkoda była/ y niemiałbyś się ich wpo-
minać. Lecz iż za taka zguba/ szkody mieć niechcesz/ y o-
wsem chcesz się wpominać długu twego/ za tym idzie iż te
pieniądze nie są już twoje/ ale onego własne ktoremuś
ich pożyczył/ y ktoryś inſe pieniądze obwizał się na to
miejsce oddać.

Już się tedy przypatrz iako się tu nieślusnie zysku
z pożyczanych pieniędzy domagaś. Albowiem naprzod
to mam/ iż jeśli drugi pożyczka pieniędzy nie na taki zysk/
ale na potrzebe swoje/ na wyplacenie długu/ na skupienie
potrzeb/ już byś na ten czas nie miał wspominać zysku/
bo go niemáš. A jeśli zaś pożyczka w ciebie pieniędzy na
zysk/ to jest/ aby mi kupić/ y zyskał/ daymy to że nie
nie zyszcze/ to y na ten czas niemiałbyś się wpominać zys-
ku/ bo go niemáš. Ale daymy to/ żeby zysk był/ iako
zwykły bywał w kupcow: mówić że do tego zysku nie
masz nic. A to dla tego/ że ten zysk jest z pieniędzy wła-
snych tego nie twoich/ iakomci pokazał/ iako się tedy nie
stromasz zysku z cudzych rzeczy domagać? Iż nie za
głupiego byłby poczytany ten/ ktory raz przedawşy
dom/ y wſiawşy zań pieniądze/ chciałby się nad zwyſş
wpominać zysku/ ktory z domu onego idzie? Wſymia-
noby iakiego wſzedzie/ boby mu rzeczone: bracie twoyć
dom przedtym był/ ale teraz nie twoy/ przeto y pożytki
domu tego były przedtym twoje/ ale teraz nie są twoje.
Takci własnie głupie domagaia się lichwiarze naſzy zys-
ku y plátu od pieniędzy/ ktore przed pożyczaniem mieli/
a po pożyczaniu nie ich są ale cudze. Nie mogą tedy za-
dnemi wymowkami oczyścić z nieſprawiedliwoſci li-
chwy ſwoiey/ y plácenia od pieniędzy. A przeto niemogą
tego dokazać/ aby lichwa nie była przeciwko prawu

Zysk z poży-
czanych pie-
niędzy czyn
jest.

przyrodzonemu/

przyrodzonemu / ponieważ wśelakiey niesprawiedliwości
 ści prawo przyrodzone zakazuje.

Jeśli to lichwóá gdy kto z chęci
 swey pláci od pieniędzy.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

W Jedzy inszymi wymowkami ktore stroia lichwia-
 rze / kładá teź y te bázro często gdy mówią: iam
 go nie prosił aby mi plácił od pieniędzy / sam do
 mnie przyszedł: sammi ofiarował / nie z powinności iá-
 kiey / ale z chęci y łáski swey / chciał mie tym kontentowác.
 Ktoby ták pięknym słowkom nie wwierzył: A przed sie
 pod ták łagodná mowa / nietágodná lichwóá sie zamýka.
 Prawdá że podárek przyiácielski z szczerey chęci pocho-
 dzacy nie iest lichwóá. Poniewáż lichwóá z pożyczánia ro-
 ście / á podárek przyiácielski nie z pożyczánia ále z miłó-
 ści y chęci przyiácielskiej pochodzi. Lecz temu trudno
 bázro wierzyć / aby przy pożyczaniu podárki włásnie
 przyiácielskie byty. Dla tego że tákie podárki pospolicie
 są przymusone / á podárek przyiácielski dobrowolny iest
 nie przymusony.

Rzeczysz ia go nie przymusám. Odpowiádam: sto-
 wem nie przymusám / ále przymusám rzecz. Bo is wi-
 dzi że mu niechcesz pożyczyc bez podárku: dla tego woli
 podárek dáć / y kupić v ciebie łáskę abys mu pożyczyl.
 A gdyby pewien byl / że ty mu darmo pożyczyc chcesz /
 prosiłby cie śmiele iáko przyiáciela / nie tárguiac sie
 stoba / ani cie pieniádzmi do pożyczánia przywodzac. A
 jeśli tego doświádczyć chcesz / wróć mu v pominet / á po-
 życz mu z chęciá pieniedzy / obaczysz że sie nie rozgniewa /
 ani sie bedsie frásował / że gárdzisz łáská tego / y owsem ci

Podárki po-
 niewolne.

podziękuje / zemu darmo w potrzebie iego dogodziſi. A temu / co za podobieństwo ieſt / aby kiedy nawiecey kto potrzebuie pieniedzy / miał ſie podarkami bawić : by tego potrzeba nie byto : to ieſt / gdybyś ty bez podarkow chciał temu dobrze uczynić. On ſam wiecey podarowania potrzebuie / y proſi : a maſi ia wierzyć / że mu na ten czas o to idzie / aby cie wdarował : ma być hojnym / nie mając z czego : ſam zebrze a drugich chce bogacie. Tiedy temu wierzy kto chce / ia łatwo nie wwierze / y zawždy takie podarki za podeyżrzane mieć bede. Bo na ten czas ten kto pożyczca v tego / nie myſli iakoby drugiem dobrze czynił / ale iakoby nedze ſwa poratował / a przeto gdy daruić / nie czyni tego z chęci / ale z wielkley niechęci : bo nie rad ale muſi : woli mieć ſzkodę małą a niż cała ſzkoda. Sa tedy te podarki poſpolicie lichwa : bo poſpolicie na to ie daia aby drugi pożyczyl / choć ie chęcia przyiacielſka ſarbuia : a każdy zysk za pożyczanie ieſt lichwa. Co y ſtad ſie ieſzcze pokazuje / gdyby ow nieborak pieniedzy twych nie potrzebował / pewna żebyć podarkow nie odbiecował / ani być ſie przyiacielem mienil : znać tedy że te podarki nie z chęci przyiacielſkiej / ale z potrzebowa-
nia pieniedzy ida : bo bez potrzeby / takich vpominkow przyiacielſkich nie zwykl dawać : y owſem gdy mu nie zechceſz pożyczyc / z onych vpominkow nie nie bądzie.

Podarki przy-
iacielſkie.

Rzeczysz / toć nigdy przy pożyczaniu nie może być podarek przyiacielſki. Odpowiadam : Może być podarek tym względem dany / aby cie ſobie przychylnym uczynil / wſtemp nieiaki do kaſtki twey ſobie czyniac / aby cie mogł ſwobodnie proſić o pieniadze : ponieważ to przyrodzona cztowiekowi wſtydźić ſie o co proſić tego / ktoremu ſie nigdy w żadney rzeczy nie przyſłużył. Może też być y dla tego czyniony / żeś mu z chęci pożyczyl : aby ſie tak nieiaki obyczaiem chęć twoią iego wdzieczno-

ſcia bez

ścią bez wszelakiego umawiania nagrodzić. Lecz li-
chwarzom nie idźcie o takie podarki/ ani o przyjaźń: ale
podarki ani to zowią/ gdy im kto dobrowolnie od pienie-
dzy płaci/ iako na przykład / gdy ich kto podaruie stem
złotyach aby mu tysiąca pożyczyli: a takie podarki sa po-
kryta lichwa/ słowem tylko nie rzeczka od lichwy rozne.
Bo drugi lichwe biorąc/ nie wiecey weźmie niż ty.

Podarki Li-
chwiarskie.

Ani sie to wymowić może/ żeś ty go nie prosił/ ale
on tobie dobrowolnie ofiarował. Bo naprzód ta dobro-
wolność jest zmieszana z musem / iako sie już pokazało:
wolaćci z razu weźmie ofiarować to/ o co byś sie miał z
nim długo targować. A temu acz prawda że Volenti non
fit iniuria, chcącemu krzywdą sie nie dziecie: wszakże volen-
ti voluntate extorta, fit iniuria, to jest gdy kto z przymusu
chce albo na co zezwala/ dziecie sie mu krzywdą. A tak sie
tu dziecie: bo ten co pożyczka/ rzeczka sama przymusza. Też
ci podrożny wpadłszy między zboycce ofiaruie im dobro-
wolnie pieniądze aby go nie zabili: a przed sie zboy-
com sie nie godzi brąc: y to co wzięli powinni wro-
cić. Gdy kupcy na morzu dla wielkiej nawatności wy-
rzucaia towary z okrętu: zdadza sie dobrowolnie wyrzu-
cać/ a przed sie temu który takich rzeczy dostat/ nie go-
dzi sie ich przywłaszczac sobie/ ale powinien ie kupcowi
oddac/ a którzy nie oddaia/ wpadaia w klatwe Bullę Ce-
nz Domini. Rownym tedy obyczaiem/ choć ten co płaci
lichwe/ zda sie dobrowolnie ofiarować: przed sie brąc sie
ego nie godzi/ bo nie daie zgoła dobrowolnie/ ale z przy-
musu/ abymu pożyczono pieniądzy. Nad to/ choćci do-
browolnie daie/ wszakże iż nie niesłusna rzecz daie/ brąc
iey nie możesz: bo tymże obyczaiem gdy kto nie pobożnie
przedacie/ za rzecz iaka wybiągając wietże pieniądze niż
sama stoi/ choć drugi dobrowolnie płaci (bo koniecznie
oney rzeczy potrzebuie) wszakże iż nad powinność płaci/
brąc sie takiej zapłaty nie godzi: a wzięwszy powinność

Dobrowolne
ofiarowanie.

jest wrocić to co sie w zwyż wzięto. Iż tedy w pożyczaniu od pieniędzy płacić jest rzecz niesłusna: przeto choć taka zapłata drugi dobrowolnie osiarnie: brąc sie tey nie godzi. Abychci tedy pewna a niepochybna Regule posiadał: masz wiedzieć / że kiedykolwiek prosi cie kto o pieniądze postępując ci iaki pożytek / dla tego tylko żebyś mu pożyczyl / że takiowy pożytek prawdziwie lichwa jest.

Z ktorych przyczyn godzi sie brąc od pieniędzy.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

Gadzaia sie na to wszyscy Doktorowie / iż od pożyczania y dla pożyczania samego / żadney nagrody vpominac sienie godzi. Wszakże iż pożyczanie bywa czeſto z szkoda pożyczającego / a szkody żaden darmo dla drugiego cierpieć nie powinien: dla tego ciż Doktorowie mówią: iż ratione damni emergentis vel lucri cessantis: to jest / kiedy kto pożyczając / albo zysk ktory miał mieć z pieniędzy traci / albo szkoda iaka popada / może sie na ten czas słusnie zapłaty vpominac. Bo ta zapłata nie dziecie sie względem pożyczania / ale względem szkody / ktora drugi pożyczając podejmie. A kto dla drugiego szkoduie / może sie od niego słusney nagrody domagać.

Ozwie sie tu kto y rzecze: Każdy ktory pożycza pieniędzy / pożyczając vstepnie zysku / ktory mógł mieć z onych pieniędzy / każdy tedy może brąc interesse od pieniędzy / y darmo nie pożyczac. Odpowiadam: że ten ktory zysk dla pożyczania pieniędzy zysku ani miał / ani mieć miał / pożyczając drugim / żadnego zysku nie traci. Bo to tylko ludzie traca / co mieli vel in spe, vel in re: a kto czego nigdy niemiał ani rzecz sama / ani w bliſkiej nadziei / tego nie może tracić.

Damnum emergens.

Co jest tracić zysku / y darmo nie pożyczac. Odpowiadam: że ten ktory zysk dla pożyczania pieniędzy zysku ani miał / ani mieć miał / pożyczając

czania.

I.

trącić. Jż tedy wiele sieich znayduie ktorzy maia pieniaz Pieniazdze le-
 dzeleżace/ktoremu nic nie zarabiaia : tym przez pożyczają
 nie pieniedzy żaden zysk nie ginie. Bo choć by nie pożyczają
 czali/żadnego by zysku z pieniedzy onych nie mieli. Ale rzec
 czesz : mogliby sobie onymi pieniadzmi pożytek uczynić.
 Na to odpowiadam : naprzod mogli ale niechcieli/ bo
 niechcieli onych pieniedzy na zarobek obrocić : a że nie
 chcieli/dla tego nie mieli mieć żadnego zysku z onych pie-
 niedzy. Ponieważ kto niechce pieniadzmi robić/zysku
 z pieniedzy mieć nie może. Pieniadze nie same z siebie/
 ale przez pilność y robotę zysk y pożytek rodzą. Jż tedy
 nie mieli mieć żadnego zysku z onych pieniedzy/ przez
 to żadnego zysku swego/ pożyczając ich/nie wstępują.

Powtore odpowiadam iessi to iest iakie trącenie zys-
 sku : nie iest dla pożyczania/ale dla tego że nimi niechcieli
 robić. Bo choć by ich byli nie pożyczczyli/ przedsieby nimi
 nie robili ani kupczyli : sa tedy sami sobie przyczyna tej
 szkody/ nie ten ktoremu pożyczają : przeto od niego nie
 moga brać żadney nagrody względem zysku wtrąconego.

Abby tedy kto pożyczając pieniedzy/ zysk trącił : po-
 trzeba / aby pieniedzy nie chował w skrzyni/ ale nimi ro-
 bił/ albo ie na zarobek obrocić pewnie postanowił. Co
 nie znayduie w Kupcow y Kzemiesznicow/ ktorzy wsta-
 wicznie pieniadze swe obracają na rozmaite kupie y za-
 robki. Kto tedy pożyczca pieniedzy / a przed pożyczają-
 niem ani myślił ani miał wolej pieniadzmi robić : ten
 pożyczając/ żadnego zysku swego (właśnie mowiac) nie
 wstępuje/bo o nim nie myślił : y dla tego ten dárno po-
 życzac powinien. Abby tedy kto względem zysku ginace-
 go/ brał co od pieniedzy/ tych rzeczy potrzeba : naprzod
 aby miał prawdziwa wola y postanowienie/ pieniadzmi
 robić/pierwey niż ich pożyczca/ bo inaczey zysku trącić
 niemoże/ponieważ go nie miał mieć. Powtore trzeba
 by sobie tego zysku z insey miary nie nagrodził/ boby inż

Zkąd poznac
 iessi kto poży-
 czając zysk
 trąci.

Rzeczy do te-
 go potrzebne.
 I.
 Wola robić
 pieniadzmi.
 2.

Bez nagrody
zina.

3.
vmowa o trā
ceniū gysku.

Zā co sfa-
cować ginszy
gysk

Szkodować
dla pożycz-
niā.

I.
Prawdzwie.

na z sęu nie škodował. Na przykład / może kto pożyczyć
pieniędzy ktoremu miał kupczyś / y zysk sobie uczynić :
wszakże iż ich k woli przyiacielowi pożyczca / znajduie so-
bie na to miejsce infa robota / z ktorey ma tak wielki za-
robek / iako z pieniędzy mogł mieć / gdyby niemi był ku-
pczył. Ten zysku własnie nie trāci / bo ācz nie z pienie-
dzy / wszakże na to miejsce škad inad / tegoż zysku dostāie.
Trzecia āby przy pożyczaniu wiadomym uczynił tego /
ktoremu pożyczca o tey wrācie swoiey / āby z nim vmowe
o nagrodzie uczynił / bo bez vmowy niēt nie powinien ex
rigore, interesse drugiemu plācić. Podobnoby też v ciebie
nie zāchēiat pożyczac z ta powinnoścā ābyś plācił in-
teresse.

Spyta kto iako wiele brāc sie godzi od trāceniā tego
zysku. Odpowiadam / że sie nie godzi brāc tak wiele / iako
sie wiele spodziewał zyskac. Bo naprzod ten zysk nie
jest do końca pewny / y owsem może być y nie być / dla
przygod rozmaitych : ā zysk niepewny / nie stusna tak sfa-
cować iako pewny. Ktemu daymy żeby ten zysk był pe-
wny / wszakże bez pracy być niemożl. A gdy pożyczasz
pieniędzy / trācis iż zysk / āle praca masz w cāle : mniēy te-
dy masz wsiac zā taki zysk ad arbitrium viri boni, nā v zna-
nie dobrego y w rzeczach biegtęgo człowiekā. Wszakże
kiedy kupiec widzi iż albo nic ābo bārzo mālō zyskac mo-
że pieniādzmi : nie może sie też przy pożyczaniu vpominac
nagrody : ābo nā mātęy rzeczy ma przestac.

Równym obyczāiem mozem mowić o škodzie ktora
popada ten ktory pożyczca. Albowiem škodować dla dru-
giego dārmo nie powinien. Mōże sie tedy vpominac āby
mu była škoda nagrodzona. Lecz tu nā trzy rzeczy pos-
trzebā sie ogladac : naprzod āby tā škoda była prawdzie
wie. Na przykład / ia potrzebuie teraz pieniędzy / ābym
wyplācił dlugi / od ktorych interesse zāwōzdy roścēle. Ty
mie prosisz ābymēi pieniędzy pożyczyl / zāplācże mi in-
teresse

Dwoiákim
sposobem dáć
tylko moje ná
máietnośc.

Law: a Kontrákt Wyderkowy wsfyscy zá sáfny máia.
Aby sie tedy ten wazet dosyc trudny rozwiázac mogl/
zakładam to naprzod iáko zá fundáment: iz dwoiákim
sposobem moze kto pieniadze dáć ná máietnośc: ábo wy/
derkowym obyczaiem/to iest kupnym/kupuiac máietnośc
onedo tad áz ia drugi wykupi: ábo pozyczanym obyczaiem/
biorac máietnośc one w sfzerey zastáwie. A iest
wielka roznośc miedzy tymi dwiema sposobami. Bo kupic
máietnośc/ iest miec iáko wlasna: a miec w zastáwie/
nie iest miec iáko wlasna/ ále iáko cudza. Skad idzie dru/
ga roznośc. Bo z rzeczy kupioney iáko z rzeczy wlasney/
godzi sie brác wsfelákie pozýtki/ z rzeczy zastáwioney nie
godzi. Bo z cudzey rzeczy nie godzi sie sobie pozýtkow
przywlaszczac. Jáko tedy rzecz zastáwiona nie iest wla/
sna ále cudza/ tak y pozýtki rzeczy zastáwioney nie sa wla/
sne ále cudze. Pokaze tedy naprzod iáko Wyderkowym
y kupnym prawem godzi sie dáć pieniadzy ná cudza má/
ietnośc: potym pokaze iáko pozyczanym obyczaiem nie
godzi.

Kupic kto
moze y ná wie
cznośc y do
czásu.

Mowiac tedy o prawie Wyderkowym: to iest pe/
wna/ iz kupic iáka máietnośc rzecz iest przez sie sáfna:
chyba zeby pieniadze nie rownaly sie máietności/ álbó
Condicie iákie niesáfne do targu przystapily. Lecz ku/
powanie máietności moze byc dwoiákie: iedno iest do/
skonáte/ ktorym kupiona bywa máietnośc iáka z zupeł/
na wladza/ bez zadney Condiciey/ nic nie wymuiac/ ani
zadnego ciezaru ná kupca kładac/ iáko gdy kto kupiue
ná wiecznośc z zupełnym prawem/ nie podlegaiac nicze/
mu: tak ze mu wolno przedac komu chce/ álbó nie przes/
dac/ dárowac álbó niedárowac iáko swa wlasna. Dru/
gie kupowanie máietności iest nie do skonáca doskonáte/ y
bez zupełney wladzey/ gdy kto w kupowaniu przyimuiue
ná sie pewne Condicie/ álbó podleglości/ zá ktorými nie
moze iedno pewnym obyczaiem wladac ona máietnościa.

Znayduie

Znayduie się takowego Kupowania bårzo wiele. Na przykład bywają w niektórych familiách majątności takie/ktorych niegodzi się wynosić z familiey oney. Gdy tedy kto taką majątność kupuie/nie dostaje na nie zupełney władzey/bo acz majątność będzie jego własną: wszakże niemoże iey każdemu przedać albo darować/ale tylko personam teyże familiey. Takie są też majątności w Hiszpaniey/które na pierwородnego syna spadają/ktory żyjąc majątności jako własney y dziedzicznej może/ wszakże nie może iey oddać od domu swego. Czym do my y familie w takich krajach nie drobnieją/ale długo stoją przy potężności swojej. Także też właśnie jest Kupowanie Wyderkowe. Abowiem kto na Wyderkaw kupuie/ dostaje majątności jako swey własney / wszakże nie ma na niej zupełney władzy: bo kiedy ten od ktorego ją ma /zechce ją odkupić/ nie może mu iey bronić/ale powinien mu ją wedle Kontraktu nazad przedać za też pieniądze.

Majątność
przymieszana
do familiey.

To tedy już tak założywszy dowodzę/ iż Kupowanie na Wyderkaw jest słusne y przystoynne. Naprzód z prawą Bożego/abowiem takiego Kontraktu dopuścić Bóg Tydom *Leuit: 25.* gdy tak mówi o ziemi oney obiecanej. Ziemia nie ma być przedawana na wieczność/ przeto wszystkie krajina ktora wy trzymacie ma być przedawana za ta Condicia/aby ją wolno odkupić. A toć jest prawo Wyderkowe/przedawać majątność zostawiając sobie prawo y moc odkupienia. Powtore z prawą duchownego y świeckiego /ktore ten Kontrakt za słusny a przystoynny przyimie. Abowiem in *Extrauagantibus Martini V. Calixti III. Pij V.* w Kupowaniu Czynnów ten Kontrakt jest uchwalony y postanowiony: także y w prawie świeckim *Lege 2. Codice de Pactis, & lege, Si fundum ibidem, & lege, fundi partem ff. de contractu emptionis.* Nad to przystępuje poważność wszystkich Theologow/ y Cas-

Kupno Wy-
derkowe slu-
sne.

I.

Z Prawą Bo-
żego.

2.

Z Prawą Lu-
dzkiego.

¶

nonistow/

nonistow / ktorzy ten Kontrákt słusny być powiadaia.
 Potrzebie y rácia tego tak popieram. Abowiem
 Kontrákt kupny iest przez sie słusny y dobry. Jz tedy
 Kontrákt Wyderkowy iest kupny / za tym idzie iż iest do-
 bry: by iedno te Condicie w nim zachowane byly / ktore
 w każdym kupowaniu zachowane być máia. Kto tedy
 Wyderkowym prawem dáie summe ná máietność / pra-
 wodziwie kupuje ona máietność / ácz nie ná wieczność
 zgotlá: bo iest powinien odprzedac ia temu od ktorego ia
 ma. Zaczym te rzeczy ida. Pierwsza iż tá máietność z sta-
 ie sie włásna tego co dáł pieniadze / y on iest Pánem wla-
 snym máietności oney / nie kto inšy: tak ze mu żaden w
 używaniu y w trzymaniu máietności oney słusnie przez
 škodzić nie może. A przyczyna tego iásna iest. Bo co kto
 kupi / to iest iego włásne: a tá máietność iest kupiona /
 o toz iest włásna tego ktory ia kupil. Wtora iż ten co dáł
 pieniadze / może dobrym sumnieniem brác wšyſtkie poży-
 tki z máietności oney. Bo każdy może brác pożytki z rze-
 czy swey włásney / z roli / z domu / z bydla / z folwárku / ic.
 iż tedy ona máietność za pieniadze zstála sie włásna iego:
 przeto może dobrym sumnieniem wšyſtkie z niey pożytki
 brác / áni ich ná zad powinien wracać. Trzecia / iż ten co
 dáł pieniadze / niemoze sie vpominac ná zad pieniadze: y
 choćby sie vpominal drugi niepowinien mu oddac. Bo
 tá iest natura kupowania / ze iako skoro kto co kupi / tu-
 dzieſ sie pieniadze swych odrzeka / bo za pieniadze bierze
 rowna nagrode. Czwarca / ze iesli máietność ona ktos
 rymkolwiek obyczaiem ábo vpádnie / ábo ogniem / woy-
 na / y inšymi przygodami spuſtoſona bedzie: škoda y nie-
 ſzczesćie zſtaie przy tym ktory dáł pieniadze / áni może
 vpominac sie inšey nagrody / ále czekać ma / áz drugi
 máietność one wykupi. A przyczyna tego tá iest / bo ſko-
 dá idzie za Pánem / y za włásnościa: czyia máietność
 iest / tego y škoda: iż tedy máietność ona zstála sie włásna

tego ktory dał pieniadze / przeto y szkoda w majątności
z stała się własna szkoda onegoż.

Rzeczysz / kiedy drugi zachce odkupić / a majątność *Czy ja szkoda*
pogorzała: powinienli nagrodzić ten ktory dał pienia *gdy pogore*
dze: Odpowiadam / iesli z przygody tylko y z strąfunku *majątność.*
majątność pogorzała / tedy nie powinien / bo oba utra-
ćili prawa ktore mieli na oney majątności / ieden do zbier-
rania z niey pożytkow / drugi do odkupienia iey w swoiey
cáłości. Abowiem kiedy ginie rzecz iáka: y prawa w syp-
stkie gina / ktore na oney rzeczy zawisly / a gina pogoro-
wu temu ktory je miał. Ale iesli nie z przypadku / ale z
niedbálstwá y nieopátrznosci pogorzała majątność: po-
winien nagrodzić one szkoda / bo niedbálstwem swym
przyczyna był szkody cudzey: a kto jest przyczyna czyiey
szkody / powinien ia nagrodzić.

Zgola tedy mowiac / co się w każdej iney rzeczy ku-
pioney zachowac / to się też y w tey majątności zachowac
ma / bo jest właśnie kupioná aż do odkupienia. Zstad ká-
zdy się z sobą porachowac może / iesli kupnym obyczá-
sem ábo pożyczanym majątność trzyma. Abowiem iesli
kupnym / toć ia trzyma iáko własna / y iáko z własney
majątności pożytki bierze / y pieniedzy się vpo minac nie
może / y podległ szkodom y przypadkom ktore na one má-
jetność przyśó moga. Ale iesli trzyma majątność one
iáko cudza / y pieniedzy swych vpo minac się może / y sko-
dzie w majątności oney nie podległ: to znác że oney máie-
tności nie kupił / ale tylko pożyczyl pieniedzy na máie-
tność.

A wiele ná tym / iákim Kontraktem kto majątność
trzyma. Bo iáko y w inszych rzeczách widzimy / iż wiele
ná tym iesli kto ná przykład ślubnym Kontraktem ábo
nieślubnym z białą głowá miésta / áby synowie byli v-
czéwci: tak też wiele ná tym iesli dobrym Kontraktem
kto majątność trzyma / áby vczéwci y przystojnie poży-

Regula.

Conatym.

tkow z niey zázywác mogł. A przyczyna tego ta iest / bo sprawy człowiecze tákowe są / iákowy iest wymysł ktorym czynione są. Skład y sam Bog ludzie wiecey wedle serca niż wedle zwierchnego kstatu sądzi. A ludzie ácz czesto wedle postawy zwierchniey sądzą: wśákże to siedziacie / że o sercach y myślach człowieczych pewney wiadomości nie mają.

Ze źle pożyczác pieniądze ná máietność / á iákó poznác Kontrákt Wyderkowy.

ROZDZIAŁ SIODMY.

Wskazálishy dla czego dáć pieniądze ná máietność Wyderkowym obyczátem / iest Kontrákt słusny: pókażmy iuz / iesli dáć ná máietność pożyczánym obyczátem rzecz iest nieślusna. A naprzód základam / iż dwóiatko kto może dáć pieniędzy ná máietność pożyczánym obyczátem / ábo biorac máietność ná wytrzymanie summy / to iest wybierájac summe ná oney máietności: ábo biorac máietność ná záżywanie tey / póki nie oddáda summy.

Wyerzýmá-
nie summy ná
máietności.

Arendá.

Pierwszy sposob iest dobry / iedno ná to sie ogladáć trzeba / ábyś nie wiecey brał w pożytkach niżes dał w summie / obráchowawşy prace / náklady / niebezpieczeństwa / y niepewność pożytkow. Bo sprawiedliwość záleży in aequalitate dati & accepti, to iest w równości nieciá / Kiey / Kiedy co dáies iest równo temu co bierzesh / iesli tedy wiecey bierzesh niż dáies: iuz sie z sprawiedliwością miáias; y to co náw w zwoyś bierzesh / lichwa tráci: bo ono od pożyczania bierzesh. Aby tedy w tym błedu nie było / zdrowa rzecziest / ná zdanie bogoboynego y w rzeczach bieglęgo człowieka spuścić sie / y wedłuť rozsádku iego

porównanie

porównanie uczynić. Ale o tym Kontraktcie teraz niechca
mówić. Tylko to przypomnie / iż gdy kto arenda maie-
tność trzyma / acz może wszelakich pożytkow z oney ma-
ietności sukac : wszelkżeniema iey pladrowac y niszczyc
(iako niektorzy niezbożni ludzie czynia) ale powinien
iey wiernie iako rzeczy sobie powierzoney w swey cato-
ści dochowac. Bo dobremu y cnotliwemu przynależy
rzecz cudza iako swa własna szanowac.

Wtóry tedy sposób o którym nam gadeka jest / po-
wiadam że nie jest słusny / dla tego / że brać pożytek taki
od pożyczania pieniędzy / jest lichwa : a ten pożytek idzie
z majątności dla pożyczania : a co gorszego częstokroć
pożytek tak wielki bywa / że za lat pięć albo sześć ro-
wna się summie / a przed się sie summy ludzie śmiecia vpo-
minac. Niemoże tedy ani przed Bogiem ani przed ludzmi
ten Kontrakt vsć za sprawiedliwy. Albowiem iesli we-
dle ciebie Żyd lichwi / gdy od sta na każdy rok każe sobie
placic dziesięć : iako prosze ty nie lichwiś / gdy z maie-
tności cudzey takie pożytki zbierasz / ktore drożey niż li-
chwe Żydowska śacowac może. Boć nie pieniądze tylko
lichwa / ale y każdy pożytek który za pieniądze stoi. Ate-
mu wymowki ktore mieć możesz / nie są ważne / iako się
wyższej w trzecim rozdziale pokazalo.

Rzeczysz / toć iuz wszyscy co pożyczają na majątność
potepieni beda. Odpowiadam / iż co się takim zstanie / ia-
nie wiem / to wiem / że lichwiarzom bārzo śiasno będzie
przed Trybunatem Bożym : bo im służy ono co napisano.
Pieniądze twoie niechci beda na zatracenie. Wiem też to
że taki Kontrakt jest iawnie przeciw prawu y przykazā-
niu Bożemu : niechże się każdy sam osadzi / iesli się przed
Panem Bogiem wymowić może. Bo w tych rzeczach /
ktore są iawnie przeciwko prawu Bożemu / y przyrodzo-
nemu / ani niewiadomoś / ani zwyczaj pospoltey Kra-
iny iakiey / człowieka wymowić nie może. Bo iesli kto

pojęć na
maierność z
pożytkiem li-
chwa.

Niewiado-
mość lichwy
nie czyni wola-
nym od grze-
chu.

czego takowego nie wie/dowiedzieć sie może/y powinien/
 Zwycząy mo/ od tych ktorzy sa ná to wysadzeni. A iesli też zły iáki zwy-
 czynie ma prze czay zásecl/ pewna że żaden zwycząy ludzki zepsować y
 ciew práwu wyniszczyć práwa Bożego nie może. Bo ácz przećiw
 Bożemu. práwom ludzkim zwycząy ludzki moc ma/ Consuetudo
 habet vim legis, ponieważ co iest od ludzi postanowione/
 od ludzi także zepsować sie może: wśáktze przećiw práwu
 Bożemu/ ktore nie iest od ludzi/ ále od wyższej zwierz-
 chności/zwycząy mocy żadney niema. A sam rozum to po-
 kázuie. Bo bátwochwálstwo / bluźnierstwo / cudzoło-
 stwo / y tym podobne grzechy / iż sa práwem Bożim y
 przyrodzonym zakázane/wolne do czynienia być nie mo-
 ga/choćby po wśystkim świecie zwycząy były.

Nie kájde po-
 zyczenie ná
 máietność gle-
 iest.

Wśáktze aby sie tych woley dogodziło/ ktorzy do te-
 go času pożyczali pieniądze ná máietność: zeznać to mu-
 sze/iż nie wśyskie Kontrácty ich są/ ale mogą sie nie-
 iákim obyczáiem wyważyć. Naprzód że w uznawaniu
 Kontráctow/ nie tak ná słowá iáko ná rzecz ogladać sie
 trzeba. Acz tedy wedle słow pożyczanym obyczáiem, pie-
 niądze kto dá ná máietność/ y tak w zapisách stoi: wśákt-
 że nie zaraz mamy potepiać ten Kontráct iáko lichwiár-
 ski: bo w rzeczy samey może być prawdziwie Kontrá-
 ctem Wyderkowym/y Condicie onego w sobie mieć. Po-
 wtore że wielkie podobienstwo iest/iż ten zwycząy poży-
 czania pieniędzy ná máietność / poczaték swoy wziął y
 wrost/ z Kontráctu Wyderkowego: ponieważ iemu iest
 bázro podobny/a iáco było ludziom w nazwiskách zbła-
 dzić. Bo iż w Kontráctach Wyderkowych pieniądze
 nazad sie wracáia do tego kto ie dáł/nazwáli to pożyczá-
 niem pieniędzy/bo sie toż w pożyczaniu znáydzie. Iż też
 máietność wroćić sie nazad może do tego ktory ia dáł/
 nazwáli to zastawa/bo sie też w zastawach znáydzie. A
 dla tego podobienstwa Kontráct Wyderkowy mogli z
 omyłki nazwáć pożyczaniem pieniędzy ná zastawę: ácz

w rzeczy

w rzeczy samey nie jest sposob pożyczania ale kupowania Wyderkowego. Na tym tedy wszystko zawisło / iako roz-
 zeznać iesli te Kontrakty takowe / są w rzeczy samey Wy-
 derkowe / abo nie.

Sz tedy dwa znaki Kontraktu Wyderkowego. Pier-
 wszy z strony pieniadzy. Wtóry z strony majątności. Z
 strony pieniadzy ten znak jest pewny Kontrakt Wyder-
 kowego / iesli ten co dał pieniadze na majątność / tym spo-
 sobem ie dał / ze sie ich z strony swey wspominać nie może ;
 to jest / że mu ow drugi nie będzie powiniem oddać pieni-
 dzy / choćby sie ich wspominał. Abowiem kto tym sposo-
 bem pieniadze dał / pewnie że ich nie pożyczą (bo ten co
 pożyczą chce mieć nazad pieniadze / iak pewny czas wy-
 miedz.) a iż nie pożyczą : tedy y zysk / ktory bierze z mają-
 tności / nie dla pożyczania bierze / za czym taki zysk nie
 jest lichwá. A nietylko to danie pieniadzy nie jest poży-
 czaniem / ale y owsem jest / własnym kupowaniem : bo
 ten ktory co kupuje / tym sposobem pieniadze dał / ze sie
 ich ani chce ani może wspominać / a to dla tego / że na to
 miejsce bierze rzecz pieniadzom rowna. Jesli tedy kto
 tymże sposobem dał pieniadze na majątność / ze sie pie-
 niadzy ani chce ani może wspominać / ten właśnie kupuje
 one majątność : ponieważ nie darmo sie wyrzekł pieni-
 dzy / ale względem tego co za pieniadze bierze / to jest ma-
 ietności.

Wszakże aby ta Condicia dobrze wypelniona była /
 trzeba nietylko na sercu skryta mieć te wola / nie wspomie-
 nać sie pieniadzy / ale y Kontrakt taki uczynić / w ktos-
 rymby sie abo wyrażita per expressum ta Condicia : abo
 tacite za wyrażona miana była / to jest aby nie bylo wolno
 wspominać sie summy / y aby ow drugi nie był powiniem
 wracać iey. A te przyczyna ta jest / że sama wola tajemna
 bez wyrażenia zwierzchnego / żadne Kontraktu nie czyni.
 ponieważ istota Kontraktu na obowiązaniu zobopólnym

*Pierwszy znak
 Kontraktu
 Wyderkowe-
 go kiedy kto
 nie może wpo-
 minać sie pie-
 niadzy.*

*Nie ma być
 wolno wspomie-
 nać sie sum-
 my.*

przez zwierzchne postanowienie należy. To mowie dla tych/ ktorzy w Kontráctie postanawiaia między sobą/ aby pieniadze na zad oddane były czasu pewnego/ acz na sercu maia wola nie vpominac sie pieniedzy: y mowie ze ci choć te wola maia/ przed sie Kontráktu Wyderkowego nie czynia. Bo ile z Kontráktu słowy y zapisem wyrazonego/ maia moc y prawo vpominac sie pieniedzy: zwlaszcza gdyby to prawo badz po śmierci/ badz za żywota w cudzych rekách bylo. Bo ci moga tym prawem onego drugiego przyprzec/ aby summe oddal. A o woley oney skrytey żadney umowy ani zobopolnego zezwolenia niebyto. Wszakże ktoby w Kontráctie tej woley swey nie wyłożył/ może potym Kontráktu poprawić i opowiedaiac wola swoje drugiemu/ y z Kontráktu pożyczanego Kontrákt Wyderkowy uczynić.

Wtóry znak
podlec szkodo
w maietno-
ści.

Drugi znak Kontráktu Wyderkowego iest zskrony maietności/ to iest/ iesli ten ktory bierze maietność/ tym sposobem ia bierze/ ze chce podlec wszelakim szkodom w oney maietności. Abowiem czyta maietność tego ma być y škoda: na przykład gdy przygoda iaka zniszczona będzie ona maietność od nieprzyiaciela/ od ognia/ od powodzi/ iá temu škoda ma być ktory iest Panem oney maietności/ iesli tedy kto tym sposobem daie na maietność/ ze wszelakie szkody y przygody/ ktoreby sie zstaly w oney maietności/ za swoje poczytac chce/ ten znać ze Kontráctem Wyderkowym to iest kupnym trzyma one maietność/ poniewaz škoda ktora sie przydaie w rzeczy kupionej/ przy tym co ia kupil/ zostac musi. A stad poznac ze przyimuie na sie takie szkody/ kiedy w takich przypadkach nie ma woley/ ani prawa vpominac sie pieniedzy. Bo iesli kto taki iest/ ktory polki maietność cała/ niechce sie pieniedzy vpominac: a skoro maietność wpaździe/ myśli sie vpominac: ten uż znać ze niechce podlec szkodom w oney maietności/ ani iey kupnym obyczaiem

dostat.

dość. Bo co raz kto kupi/ choć mu ona rzecz szkodliwa/ albo zginie/ nie może się pieniędzy na zad wspominać od tego który mu sprzedał. Zamysłami tedy iż Kontrakt Wyderkowy/ pewniey poznać nie może/ iako gdy ten co daie pieniądze/ na wieki się ich wspominać nie chce/ ani może/ nie tylko po ki majątność cała trwać będzie/ ale y kiedy zniszczeie. A tak te dwa znaki w ieden się złożyć mogą/ to jest do niewspominania się pieniędzy/ Ktore to znaki gdy się w dawaniu pieniędzy na majątność nayda: może być takie dawanie słusne y bez obrázy sumnienia.

Jako sprawiedliwie Kontrakt Wyderkowy ma być czyniony.

ROZDZIAŁ OSMY.

Wtemaś na świecie rzeczy tak dobrej / Ktora zlosć iá ludzka zepsowana być nie może. Co ácz w wielu rzeczách się znayduie : wszákże osobliwie w rzeczách pienięznych. Bo niewgássonie w ludziách takomstwo/ nie tylko nie słusne Kontrakt y wymysla/ ale y słusne psnie. Co słusnieyszego być może między Kontraktami iako kupowanie: poniewaz od wszystkich narodowzá słusne y przystoynie jest przyiete. A przedśie takomstwo ludzkie tak wiele niesprawiedliwości w targách y kupiach powymyslało. Nie dosyć tedy na tym/ że Kontrakt Wyderkowy/ jest Kontrakt przez się słusny / bo jest Kontrakt kupny: ale potrzeba do tego aby słusnemí Condicyami sprawowany był. A iż słusność Kontraktu w porównaniu należy/ dwoiákie porównanie w Kontraktie Wyderkowym wpatrować mamy/ iedno pieniędzy z majątnościa/ drugie Condiciey z nagroda.

Naprzod tedy trzeba w to weyjrzeć / aby pieniądze

Pieniędzy
mają się ro-
wnać mają-
tności.

lęk wielki
summe trzeba
dać na mają-
tność.

Najprawda
wyczą oglę-
dać się trze-
bia.

były wedle majątności. Co tak jasniey wykładam: nie
jest potrzeba aby kto Wyderkowym Kontraktom dostaje
majątności/ tak wiele za nie dał/ iakoby dał/ gdyby ia na
wieczność kupił. Bo ten co kupuje na wieczność/ kupuje
ie z zupełna władza/ prawem/ wolnością. Ten zaś co
kupuje Wyderkowym targiem/ nie ma zupełnego prawa
y wolności: bo się obwiezuie onej majątność na wola y
żądanie drugiego/ nazad przedać. A zawse przyjdzie
wiecey dać za majątność wolną/ niż za podległą powin-
nościom iakim.

Już tedy kto spyta/ iako wiele wedle sprawiedliwo-
ści przyjdzie dać na majątność na Wyderkaw kupioną?
Na co odpowiadam: acz to generaliter, to jest powszechnie
zamierzyć się nie może/ ponieważ Kontrakty Wyderko-
we nie są zawždy iednaki/ y iedne cięższe niż drugie Con-
dicie y powinności mają: wszakże pospolicie mówią Do-
ktorowie/ iż może trzeciey części nie dodawać tey summy/
za ktora majątność na wieczność stoi. Na przykład stoi
majątność na wieczność za sześć tysięcy: Kontraktem
Wyderkowym przyjdzie na nie dać czterzy tysiące/ co 30
wią duas tertias partes totius summae. A to dla tego: Bo
kto Kontraktem Wyderkowym kupuje/ powinien nazad
przedać onej rzecz na wola drugiego. Ktora powinność
iż niemają jest/ dla niego śacować majątność może mniej
trzebnią częścią. A także trzech części dwie przynamniey
na majątność dać potrzeba. Wszakże w tym na prawa
Prowinciey Każdey / y zwyczaję pospolite ludzi dobrych
oglądać się potrzeba / ponieważ w rożnych prowincjach
rożne są śacunki y drogości rzeczy kupnych. Przeto
gdzie takowy zwyczaj pospolicie vdobrych ludzi się znają
duje/ że majątność ia na Wyderkaw nie śacują/ iedno tro-
che coś wiecey nad połowice summy za ktora stoi na wie-
czność/ tam dożyć dać nie. o wiecey nad połowice summy
za ktora stoi na wieczność. Na przykład iesli na wie-

czność

czy ność stoi za sześć tysięcy/dosyć dać trzy tysiące y dwie
ście albo trzy sta złotych: bo zwyczaj pospolity y prawo
postanowiata słusna ceny drogosc rzeczy każdey.

Znajądunia sie niektorzy ludzie wozeni y bieglu w Kon-
traktach Polski h / ktorzy tak trzymata / iż tu v nas w
Polszcze y w Litwie / dosyć jest dać coś wiecey nad polo-
wice summy caley / dla tego / że tu majątności / to jest wsi /
sa pod egie wielkim trudnościom / względem praw / sa-
dow / bronięcia poddanych ic. Lecz mym zdaniem ta rás-
cia nie jest ważna (quicquid sit dere) bo te trudności sa
iż obrachowane w caley summie. Ponieważ dla nich cás-
ta summa bywa mnieysza. Niepotrzeba tedy znowu vs-
mnie śać iey w Kontrakcie Wyderkowym : ale proporti-
onaliter, iako w inszych summach / trzecia tylko czesć od
caley summy odiać : to jest / że iako ten co na wieczność
kupuje / dać summe taka / za ktora wieś ona stoi z takimi
trudnościami : tak y ten ktory na Wyderkaw kupuje / dać
ma dwie czesćci tey summy / za ktora stoi rzecz ona z tak-
imi trudnościami / trzeciey niedodawaiac.

Spyta kto / kiedy ow co przedacie majątność Wyder-
kowym Kontraktem niechce wziac wielkiey summy / ale
prześcacie na maley : aby tym łacniey zaś wykupić mogł
majątność one / bo łacniey sie zebrac na mala summe / niż
na wielka / y rychley kto wykupi wielka y pozyteczna ma-
jetność w maley summie / niż gdyby była w wietsey sum-
mie w wietsona / iesli na ten czas godzi sie trzymac maie-
tność w tak maley summie : Na przykład stoi majątność
za trzy tysiące / a on nie chce dać iey iedno w tysiacu. Z ie-
dney strony zda sie rzecz nie słusna / bo jest nierowność
wielka miedzy pieniadzmi y majątnością / ponieważ sta-
łab y ona majątność na W derkaw przedana / tyle dwote
pieniadze. Z drugiey zaś strony zda sie słusna. Bo Re-
gula Iuris jest : Volenti & scienti non fit iniuria, nec dolus,
to jest / kiedy kto chce dobrowolnie y wiedzac vstepuje

Kiedy sie go-
dzi dać mal-
summe na ma-
jetność.

pożytku swego/ takiemu sie Erzywda żadna nie dzieje. Iż
 tedy ten brąc wiezfey summy niechce/ z swey dobrej wo-
 ley/ dla tego aby mu łacniey wykupić byto: tedy e sie mu
 w tym Erzywda nie dzieje/ a za tym moze dobrym sumnie-
 niem drugie te majątność trzymać. A to sie zachowuje w
 niektórych familiach/ w ktorzych to postanowienie jest/
 aby sie niegodzilo imion żadnemu obcemu zastawiać/ abo
 na Wyderkaw przedać / chyba w trzeciey części całej
 summy: a to dla tego/ aby snadniey byto ene majątność
 na zad wykupić. Ja o tym tak rozumiem/ że z tey przy-
 czyny godzi sie tak mała summa na majątność dać/ Po-
 nieważ: Każdemu wolno swego prawa y pożytku dla słu-
 sney przyczyny wstąpić. Wszakże pilno sie na to ogła-
 szać trzeba/ aby nie była ta rzecz zmysłona y wfarbowana:
 ale żeby sie w skutku tak znaydowała. Czego znać
 dobry jest/ gdy ow z strony swojej gotow dać abo wiezfe
 pieniażce na teź majątność: abo teź pieniażce na mnieyszą
 majątność.

Co winien ten
 ktory mała
 summa dał na
 majątność.

Tak to spytać kto moze. Czego ten winien / ktory
 niechce dać słuśney summy na majątność y za małe pie-
 niażce tey dostać. Niektorzy rozumieja/ iż winien taki
 część nieiaka pożytkow wybranych z oney majątności
 oddzielić onemu w ktorego kupił. Abowiem iż nie dał zu-
 pełney summy / ktora był powinien dać: przeto nie ma
 teź zażywać zupełnie wszystkich pożytkow/ ale część od-
 dać onemu czia była majątność. Wszakże inszym sie zda/
 iż taki niepowinien nic umnieyszać sobie z pożytkow/ ale
 tylko powinien dodać mu tey summy/ ktorey mu nie do-
 dał/ y ieśliby co skodował z onego niedodania/ onemu to
 nagrodzić. Z ktorymi ja teź trzymam/ abowiem ten nie
 w Erzywdził go w czym inszym/ iedno w niedodaniu pie-
 niażki onych/ za ktore stoi majątność Wyderkowa: A po-
 żytkow wszystkich z oney majątności dobrym sumniem
 zażywać moze: bo ja iego własne: ponieważ y majątność

choć za małe pieniądze / jest iego własna.

Alle żeby Kontrakt Wyderkowy był sprawiedliwy /
nie tylko sietrzebá ogladać ná summe aby była słusna / y
rownała siemaćetności / ale też y ná Condicie / ktore by
wáia przy takim Kontraktcie / aby nie były ciężkie : á ná
ten czas ciężkie nie będą / kiedy za nie słusna sie nagroda
zstanie. Ponieważ nie maś rzeczy tak ciężkiej ná swie
cie / ktora słusna nagroda wżyć sie nie może.

Pierwsza Condicia zwykli więc kłásć w odkupieniu
maćetności / to jest aby nie ná każdy czas wolno było wy
kupić. Tá Condicia słusna jest / aby z obudwu stron go
towali sie / ten ná przedanie / drugi ná odkupienie maće
tności. Wszakże nie bywa iednakże zamierzenie czasu do
odkupienia. Abowiem iedni od roku do roku / drugi od
trzech do trzech lat / trzeci od piąciu do piąciu / od siedmiu
do siedmiu zamierzają czas. A im czas dłuższy zamierzają
bywa / tym więcej ciężkość temu który od kupić ma /
do mu nie wolno bywa przez długi czas odkupować choć
by chciał. Dla tego sprawiedliwość wyciąga tym wię
cej pieniądze podwyższyć / im dłuższy czas do odkupie
nia zamierzony jest.

Druga Condicia bywa / aby maćetność odkupna nie
była / jeśli by iey ná pewny czas nie wykupiono / y żeby
wiecznymi czasami przy tym była co ná nie dał pieniądze.
Tá Condicia ciężka jest bardzo / bo dla niej ginie prawo ná
wykupienie maćetności / ktore w tym Kontraktcie Wy
derkowym jest przedmiysse. Przeto podwyższenia summy
ábo nagrody więcej potrzebuie / ad arbitrium boni viri,
ná vyznanie dobrego człowieka. A radziłbym nigdy tak o
wey Condiciey nie kłásć. Abowiem iż on nie powinien
prawa swego darmo tracić / ktore ma do odkupienia ma
ćetności : jeśli ná to zezwala / potrzeba mu dobrze nagro
dzić. Co iż sie pospolicie nie dzieie / jest niebezpieczna táta
Condicia.

Condycye
Wyderkowe.

I.

Czas pewny
do odkupie
nia.

2.

Tracić moc
do wykupie
nia.

3.
Záslapic
w powinno-
ściach.

Trzecia Condicia bywa / aby ten co przedaie máte-
tność zastepował onego coś pienieǳy dáte / we wsytkich
powinnościach / ktore są ná oney máietności / iáko iest
wypráwiť ná wojnę / ábo tym podobne. Tá Condicia mo-
že byc y slusná y nie slusná. Slusná z nagroda / nie slus-
ná bez nagrody. Abowiem wedle spráwiedliwosti kto
kupuje máietność / powinien wśelakie ciężary / ktore są
w oney máietności ponosiť : poniewaž iest włásna iego.
Jesli tedy ten co przedaie máietność / podeymie sie tych
ciężarów / darmo tego czyni nie powinien / ále mu slusná
nagrada zá to má byc wczyniona.

4.
Arendowác
temuž máie-
tność.

Czwarta Condicia. Aby ten co bierze summe / sam one
máietność trzymať / á od niey ná každý rok pláciť iáko
Arendarz / poniewaž iáko wolno máietność one arendo-
wác komu infemu / tak y temu czyjá przed tym byť. Chy-
tra to Condicia / y wielu moze zawiesť. Abowiem nie-
ktorzy tym plászczykiem pokrývajú lichwe swoje / gdy
chcať żeby im od pienieǳy plácono / Kontrákt taki słowy
tylko á nie rzecza sama czynia. Aby tedy slusnie sie to
džiať / potrzeba naprzod / aby Kontráctem Wyderk-
owym kupiona byť máietność : bo ináčey by to by gote
pożyczanie pienieǳy / á zá tym zysť wśystek by to by z poży-
czania / co iest lichwá. Powtore: Aby tá máietność kupio-
na práwem Wyderkowym / prawněžiwie byť arendowa-
na. Atž práwo Arendy iest / aby włásność gruntu y má-
ietności byť przy Pánu : á do Arendarzá tylko pożytki
naležia : tedy y tey máietności włásność má przy Panu
zostáć / to iest przy tym który ja kupil ná Wyderkaw :
tak že powinien podlec wśytkim škodom y przypadkom
ktoreby z przygody iákiey ná one máietność przysť. Tá
przyklad gdyby oná máietność przygoda pogorzala / á
bo infym takim obyczajem vpádlá / miałby te škody iáko
swex rzeczy włásney ná sie wziac / ani oddania sie pienie-
ǳy w pominać. Bo to do istności tego Kontráctu Wy-
derkowego

derkowego

wyderkowego należy / iako sie wyzszy pokazato. Trzecia /
 porzeczababy ten co przedaie maietność nie był przymu-
 szony do trzymania / abo arendowania oney maietności
 twoli drugiemu / ale iesli sam z dobrej woley chce y pro-
 si / moze mu pozwolić / a iesli ma być na to obwiązany /
 tedy przystoi mu to czym nagrodzić / bo żadney powinno-
 ści darmo przyjmować nie powinien.

Piata Condicia bywa / aby ten co przedaie maietność
 był powinien ia odkupić na wola tego ktory ia Wyder-
 kowym obyczajem kupnie. Ta Condicia ledwie z niespra-
 wiedliwosci wywazyć moze / dla dwu przyczyn. Pierwsza
 ze barzo lacno a nieznaczenie lichwa pod nia zataic sie mo-
 ze. Druga / ze za te obwiazke pospolicie mowiac / slusna
 nagroda sie nie dzieie. A dla tego odradzam kazdemu bo-
 goboynemu aby pod ta Condicia Kontraktu Wyderko-
 wego nie czynil. Moglaby ta Condicia być slusna / kie-
 dyby sie dwie rzeczy zna dowaly. Pierwsza / aby pra-
 wdzownie a nie słowy ryłko maietność ona była kupiona
 Wyderkowym prawem : co na ten czas bywa kiedy ten
 co kupnie / przymiue na sie wszystkie przypadki y szkody
 w maietności oney / iako sie wyzszy mowilo : a nad to
 powinien ia odprzedac drugiemu na ządanie iego. Dru-
 ga aby za te powinność odkupienia / slusna nagroda sie
 zstala. Gdy obie te rzeczy beda / Condicia ta slusna bez-
 dzie. Ale niektórzy rozumiecia iż ta Condicia istność
 Kontraktu Wyderkowego psnie. Bo tym sie dziei ten
 Kontrakt od zastawy / ze w zastawie godsi sie pieniedzy
 w pominas / w Kontrakcie kupnym (to iest kupnosy raz
 rzecz) nie godsi. A Kontrakt Wyderkowy iest kupny.
 Niegodsi sie tedy w pominas pieniedzy. Ten argument
 przynamniey dowodzi tego cosmy na poczatku powie-
 dziei / e sie tu lacno zastara abo pozyczenie w krasie mo-
 ze. Wszakze ktoby doskonale zachowal one dwie rzeczy /
 ktore smy powiedzieli / niemoglby slusnie być z niespra-
 wiedliwosci

5.
 Wykupić spo-
 winności.

wiedliwości albo z lichwy strofowany. A to dla tego że istność Kontraktu kupnego nie psunie się stad/ że one rzecz ktora ia kupnie/ drugi odkupić powinien będzie/ bo przed się przymnie rzecz ona trwa iako własna/ po ki tey drugi nie odkupi. A tey własności znak iest/ że gdy by ona rzecz tym czasem zginela/ albo się wntwecz obrociła/ iuz bym się pieniędzy v pominać niemogł. Ktemu iako moze z kim inszym Kontrakt ten uczynić/ aby był powinien kiedy bede potrzebował pieniędzy one majątność v mnie kupić: czemu tymże sposobem nie moze tegoż Kontraktu uczynić z tym v ktoregom majątności dostał: ponieważ złączyć dwa słusne Kontrakty/ nie iest rzecz niesłusna. Co dla tego mówię/ nie że bym radził z tą Condicia Kontrakt uczynić: ale aby m pokazał iako go moze wyważyć z niesprawiedliwości/ gdy by iuz był uczyniony.

Bywa też podczas y tą Condicia w Kontrakcie Wyderfowym wymowiona / aby wiełka summa była przypisana nad te za ktora stąrgowana iest majątność. Co też się znąduje często w przedawaniu na włośćność: a to tym wzgledem / aby powinni ktorzy do kilku lat wykupić one majątność moga / odstraszeni byli ona summa wielka od wykupowania. Sły to zaiste obyczay / y nie przystoyny. Abowiem naprzod przypisowania takie są nieprawdziwe/ a każda nieprawda Panu Bogu się nie podobą / zwłaszcza gdy nierylko słowy/ ale y pieczęciami/ y przedem potwierdzona bywa. Ktemu dziecie się wielka przywda tym / ktorzy mają prawo do odkupienia. Abowiem ich prawo iest/ aby mogli za też summe odkupić majątność / za ktora iest drugiemu przedana. A to przypisanie do całej summy/ broni im aby nie odkupili/ albo przynamniey wyęiąga ich na wiełka summe/ niż by powinni położyć. A mało na tym/ że on nie ma wolej/ gdy by do rzeczy przysto/ wziąć wiecey niż dał za majątność: Bo ile z zapisu/ moze wyęiągać wiełka summe/ bądź on

Nie godzi się
przypisać do
summy.

Sam/gdy sie vprze y wola odmieni; badz drugi do ktorez
 gob/rak ona maietnosć sie dostanie. Aby nic inszego nie
 bylo/ to samo ze drugiemu przeszkoda siedziecie do wykup
 pienia: nie moze sie z niesprawiedliwosci ta Condycia
 wywazyć. Bo abo to przypisanie summy sluzy do tego/
 aby drugi niemogl takno wykupić/ albo nie sluzy. Jesli
 nie sluzy/ coo prozno siedziecie: iesli sluzy/ to bys bez krzyz
 wdy bliźniego niemoze. Jesli zaś na to sie ogladaią / ze
 tym przypisaniem summy chca sobie nagrodzić nakłady/
 ktoreby w oney maietnosći przed wykupieniem uczynili/
 y to nie iest slusna wymowka. Bo po ki czas wykupienia
 nie wynidzie/ nie maia czynić takich nakladow/ dla ktoz
 rychby szkoda popasc mogli: a iesli ie czynia/ ich szkoda z
 bo sie fundula na tey maietnosći/ z ktorey moga byc wyz
 rzu. eni. Ktemu iesli to warunku iakiego potrzebuie: iest
 do tego inszych sposobow y drog wiele. Tłaoścatek ani o
 na wymowka iest wazna/ gdy czesc summy przypisana
 darowaniam nazywaią. Bo takie darowanie zmyslone
 iest nie prawdziwe. Kto bowiem darowac moze czego
 nigdy niemial/ y co do niego nigdy nie nalezalo? Ktemu
 czesc ona summy przypisana przechodzi slusna summe
 maietnosći/ a rzeczy nieslusney ani brać sie godzi/ ani da
 rowac. Uiegodzi sie tedy takiey Condiciey ani w Wyderz
 kowym/ ani w zadnych inszych Kontrakciech czynić.

Moga byc y insze Condicie w Kontrakcie Wyderz
 kowym: bo rozum y wynalazki ludzkie/ miary nie maia/
 wsaakze wedle tey Reguly miarkowane byc maia/ to iest/
 aby nie byl ciezar bez slusney nagrody.

Alle niech iuz bedzie dosyc o tym Kontrakcie Wyderz
 kowym/ tylko przypomnie tu z Statutu Koronnego for
 me y sposob ktorym spravowany byc ma ten Kontrakt/
 gdy kto daie pieniadze na maietnosć. W ktorey to formie
 te sie rzeczy zamykaią. Pierwsza iz ten co daie maietnosć/
 daie ia cum omni iure, dominio, proprietate, to iest wlewa

*Darować nie
 może czego kto
 nie miał.*

*Práwo Wy-
 derkowe w
 Stárućie ko-
 ronnym.*

iac wſzystko práwo y właſnoſć ná drugiego. Druga iſz mu wolno ma być odkupić te máietnoſć od ro^{ku} u do roku. Trzecia iſz ma mieć tym czáſem quietam poſſeſſionem bonorum ſub pœnis ibidem præſcriptis. Skąd znáć że ſtárzy oni y bogoboymí Polacy y Litwá oſtrożniey dawáli ná máietnoſć niſz teraz/to ieſt Kupnym y Wyderkowym práwem: á nietylko dawáli/ále y Státutem to obwárowáli. W czym day Boże by ich potomkowie náſladowáli.

Jeſli dáwać pieniądze ná Czynnſz
ieſt Lichwá.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

W Je iednákie miedzy ludźmi mniemánie ieſt o Czynnſu. Abowiem ſa niektorzy co wſeláki Czynnſ gáſnia/ y za lichwiárſki poczytáta. Drudzy zás káždy Czynnſ chwala/ roznoſći miedzy Czynnſem y Czynnſem nie wpatrujac. Práwdá zás poſrzedkiem idzie/ bo áni káždy Czynnſ dobry/ ani káždy zły/ále choć Czynnſ ile Czynnſ ſam z ſiebie/ieſt rzecz ſuſna: wſákże z inſzych przyczyn y okolicznoſći wiele Czynnſow ieſt nieſuſnych.

Co ieſt Czynnſ Al iſz doſtáteczne tey rzeczy wyrozumienie z opifańia Czynnſu pochodzi: trzeba wiedzieć iſz Czynnſ nie ieſt inſzego iedno práwo ná wybieránie dochodow z rzeczy cudzey pożytek czyniacy. Tá ieſt definicja Czynnſu od wſyſtki h ludźi wczonych przyieta / y zniey mamy ſie wzywać/ ieſli Czynnſ ſuſny álbo nieſuſny ieſt. Jáż tedy to iáwno kádemu ieſt: iſz kto ma rzecz iáká pożyteczná/ ma práwo do wſytki h pożytkow y dochodow/ z oney rzeczy idacych. Al iſz káždy práwo ſwoie moſe wlać ná drugiego: zá tym idzie/ że to práwo do zbieráńia pożytkow z ſwoiey rzeczy/ moſe być ná drugiego wlane. Wlać tedy takowe práwo

na drugiego/ bądź darmo / bądź za pieniądze / iest mu Czynsz postąpić.

Dwuch tedy rzeczy potrzebą do Czynszu. Naprzód aby rzecz Czynszowa była czyniaca pożytek / iako iest rola/ dom/ grunt/ y tym podobne rzeczy: bo Czynsz iest prawo na dochody z rzeczy iakiey: a rzecz ktora żadnych pożytkow nie ma/ dochodow żadnych czynić nie może. Przeto na rzeczy ktora nie iest pożyteczna Czynsz założony być niemoże. Powtore potrzebą aby to prawo było wolane na drugiego. Bo to prawo ktore ia mam do zbierania dochodow z moiey rzeczy/ nie iest mnie Czynszem/ ale własnością/ tylko tedy to prawo iest Czynszem nazwane/ ktore mam na cudzey rzeczy.

To założywszy iacno sie pokazać może sprawiedliwość Czynszu. Mowie tedy/ iż tak słusna rzecz iest kupowanie Czynszu/ iako słusna rzecz iest każde inšie kupowanie. Abowiem kupowanie iest dostawanie za pieniądze cudzey rzeczy pożyteczney. Co iż rzecz iest słusna/ za denne watpi. Toć sie y w Czynszach nadywie. Abowiem kto Czynsz kupuje / dostaje za pieniądze prawa onego/ ktore ma każdy na zebranie pożytkow y dochodow z rzeczy swoiey. Jesli tedy kto kupowaniu Czynszow przygane daie: ten rownym obyczajem każde inšie kupowanie poganie musi. Ktemu iako nie iest rzecz niesłusną staic dom swoy albo rola drugiemu/ tak ani to iest niesłusna/ przedać Czynsz z domu albo roli swoiey. Bo iako najmowanie/ tak y Czynsz/ iest dostawanie prawa na pożytki y dochody rzeczy; tym sie tylko od siebie dziela/ że rzecz naita/ iest w rekach tego ktory dat pieniądze/ aby tam sobie pożytki z rzeczy oney wybierał; a rzecz Czynszowa iest w rekach tego/ y przy tym zostaje / ktory wsiat pieniądze. Adla tego przy nim zostaje/ bo sie sam obwiezuie z rzeczy swey zbierac pożytki albo dochody/ y o nemu co ie kupił na każdy rok oddawac. Jesli tedy ku-

Czynsz ma być rzeczą pożyteczną.

Czynsz iako słusny.

powanie Czynszu nie jest słusne / eedy ani náyprawowanie
słusne nie będzie. Przeto Kupowanie Czynszow nietylko
práwo tak duchowne iáko y świeckie / ale zwoyczay wsta-
wiczny we wsfyftkich Państwach Chrześcianfkich po-
chwala / y przystoynne być wyświadcza.

Czynsz nie li-
chwa.

Lecz ci ktorzy Czynsz lichwa zowa ná tym sie sádba /
iż Kupowanie Czynszow nie jest prawdzliwe Kupowanie /
ale tylko pożyczanie piéniedz / aby od nich roczny dochod
plácono. Ná czym sie bázno myla. Abowiem kto pożyczá
piéniedz / może sie summy swey náзад vpomináć. A ten
co ná Czynsz dáte piéniadze / iuz sie summy swey vpomíná-
náć wiecey nie może: co jest znáť prawdzliwego Kupo-
wania. Ponieważ ten co Kupuje tak dáte piéniadze / że iuz
wiecey vpomináć sie ich niemoże. A temu ten co prósi /
aby mu pożyczono piéniedz / nie ofiárnie żadney rzeczy
Ku przedawaniu. A ten co Czynsz postępuje / przedáte
práwo włásne / ktore ma ná dobrách swoich do zbierania
pożytkow y dochodow idacych z onych dobr. Nie jest tedy
to pożyczanie piéniedz / ale Kupowanie zá piéniadze.

Zarząd.

Alle zarządca náprzod / Kupowác Czynsz nie jest nic
inšego / iedno Kupowác piéniadze zá piéniadze. Do kto
zá sto złotych Czynsz Kupuje / chce aby mu (ná przykład)
siedm ábo ósm złotych Czynszu ná każdy rok dawano.

Czynsz nie jest
kysk z pożycz-
ma. A to włásnie jest iáko kiedyby kto pożyczal cáley summy /
aby mu ná każdy rok od niey plácono siedm ábo ósm zło-
tych. Odpowiadám: że Czynsz włásnie nie jest práwo
ná piéniadze / ale práwo ná zbieranie pożytkow z dobr
cudzych idacych. Do dobra cudze nie rodzá immediatę
piéniedz / ale rodzá pewne pożytki / ktore zá spienieżyc

Czynsz w pie-
niędzach o-
krom piénie-
dzy. może: Skąd jest Czynszow bázno wiele nie piénieżnych /
to jest ktore bywáia oddawáne nie piénieżmi / ale inše-
mi rzeczami pożytecznymi: takie sa Czynsze winne / owoc-
ne / zbożne / r. ktore winem / owocami / zbożem odda-
wáia pod pewną miarą. Lecz iż drudzzy wola mi 6 pie-
niadze

niądze niż te inſe rzeczy/ odſtepuia Czynſu/ Ktory miał być płacony pożytkami/ ſrymárczac go ná pieniądze. Przeto ten co Czynſ płáci/ zá to coby miał dáć idace pożytki z dobr ſwoich/ Kontráktem Czynſowym: oſtáruie ſie pieniádzmi płácić/ odkupuiac onymi pieniádzmi pożytki Czynſowe. Kto tedy Czynſ kupuie/ nie kupuie wſaſnie pieniádze/ ále kupuie práwo do zbieránia pożytkow z cudzey rzeczy/ Ktore to pożytki moga być odkupione pieniádzmi: á zá tym moze być pieniądze Czynſ płacony/ wzgledem pożytkow odkupionych. Skąd teſz kupowánie Czynſu nie teſt pożyczác pieniędzy/ ani od pożyczánia zyk brác na káždy rok/ ále teſt z rzeczy kupionej brác dochód roczny.

Sárzucáia powtore. Ten co dáie pieniádze ná Czynſ wybierze ſumme ſwoie zá kálikánaſcie lat/ nie ſluſnie tedy wiecznymiczáſy Czynſu ſie chce vpominác. Odpowiádam. Zlego to gospodarzá Argument/ ábowiem Kie-
dy ty co kupuieſz/ záli pókil kádzieſiat/ á częſto y pókil kánaſcie lat/ rzecz oná kupiona nie uczynić ták wiele iá-
Kos zá nie dáć. A máſz że dla tego wybrawſzy ſumme/ od-
dáć rzecz one temu v ktoregoſ iá kupiſ: pewna że żaden ták gupi nie będzie/ coby ná to pozwolić miał. Jſ tedy w kádey rzeczy kupionej nájdnie ſie to/ iż zá czásem ſumma ſie z rzeczy onej nágradza: co zá dſiw że ſie to w kupowániu Czynſow nájdnie. Ináczey żadnaby rzecz ná wiecznoſć kupiona być nie mogła: bo muſiałaby ſie zá nie dáć ták wielka ſumma/ iáć wiele pożytkow áz do ſkon-
czenia ſwiátá rzecz oná uczynić moze. Skądby przyſto-
Milonami máietnoſć kupowác. A ono ludſie zwykli máietnoſci hácowác ná wiek czlowieczy: y wedle tych pożytkow ktore przez wiek czlowieczy oná máietnoſć uczynić moze. Ná przyklad co ná trzydzieſci/ ábo ná czter-
dzieſci lat máietnoſć czyni: wedle tego ná wiecznoſć má być przedána. Bo rzeczy te ziemſkie ſe ſa ſkázitelne y pod

2.

Czynſ zá czásem moze prze-
chodzie ſum-
ma.

Sędunek má-
ietnoſci we-
dlug wieku
czlowieczego.

ległe przycodom rozmaitem: pospolicie się kończą/ albo przynamniej wielka odmiana y wypadek cierpia / do lat trzydzięści albo czterdzięści. Przeto wedle tego czasu śacowane być mają. A inſze rzeczy ktore mniej pospolizie trwają / iako ſwierżeta / wedle mnieyſzego wieku cene y śacunek ſwoy mają.

3.

Zarzucaia potrzebie. Czäsem bywa Czynſ wietſzy / niż majątność ona na ktorey ieſt Czynſ / pożytku wynieſć może / muſi tedy Czynſ być co inſzego krom prawa na wybieranie pożytkow. Odpowiadam. Iż Czynſe mogą być poſtänowione / nie tylko na majątnoſci / ale y na perſonie pożyteczney: (gdzie tego prawa nie zakazuia.) Bo na majątnoſci dla tego Czynſ poſtänowiony być może / że ona majątność pożytek czyni. Lecz krom majątnoſci perſona ſamą z ſiebie pożytek oſobno czynić może / może tedy na perſonie krom majątnoſci Czynſ założyć. Abowiem iako rola rodząc / pożytek czyni / tak y czło- wiek robiąc pożytek czynić może. Co widziemy w Rze- mieſtnikach y w roboſnych ludźiach. Ktemu iako wolno człowiekowi niać ſiebie ſamego do roboty; tak też wol- no mu na ſobie Czynſ założyć.

Czynſ na per-
ſonie płożo-
ny być może.

Co y z tad ſie pokazuje. Człowiek może ſie darmo ob- wiazać / aby drugiemu na każdy rok iurgiel iaki poſta- pił czemuż ſie niemoże na toż obwiaząć / za pieniadze albo za ſumme iakar: może ſie kto za przyczyna ſłuſna za- przedać / iako czytamy o ſ. Paulinie / ktory ſie dał w nie- wola / aby ſynä iedney wdowy vbogie y z niewoley wyba- wił (co też może uczynić ſyn za Gycä / przyiaciel za przy- iacielä) czemuż Czynſu na ſie włożyć nie może? Co dla tego dowodze / iż to zaanym niektórym ludziom zda ſie rzecz niepodobna y nieſłuſna / aby kto na ſamym ſobie Czynſ zaſadził / y przedał drugiemu. W czym ſie im nie tylko ia / ale y bärzo wiele inſzych Doktorow ſprze- dia. To tedy założywſzy / mowte na argument: iż kie-

dy mają

dy majątność Czynszu tak wielkiego w nieść nie może/ na ten czas Czynsz stąnowi się niet/ iko na majątności/ ale y na personie: wsiakże ma być tak wielki/ iaki ona persona znieść może: inaczey byłby niesłusny y niezbożny. Lecz y to zeznać musze/ iż Czynsze na dobrách y na majątnościách daleko są uczciwsze/ bezpiecznieysze/ y przystoyne/ iże człowiekowi Chrześcyańskiemu. Bo ktore na personie bywają stąnowione/ są do lichwy bliższe/ y iacniej się w nie niesprawiedliwość wkrąść może. Dla tego Pius V. zakazał takowych Czynszow: y praktykuia to w tych Prowinciách/ w ktorych ta Bulla promulgowana y przyjeta jest.

Lepszy Czynsz
na majątno-
ści.

Co za ceną ma być Czynszu każdego.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

Rozdziału przeskłego pokazuie się/ iż kupowanie Czynszow tym sposobem jest słusne: ktorym sposobem słusne być może każde inie kupowanie: y co sprawiedliwość psuie w inszych targách: to też y w kupowaniu Czynszow. A iż przedmieszka Condicia sprawiedliwego kupowania jest/ to dąć/ za co rzecz stoi: przeztó o drogósći Czynszow potrzeba nam nieco powiedzieć. A mowiac powszechnie/ daiete Reguly. Pierwsza. Ta jest słusna cena Czynszow/ ktora jest prawem Rzeczypospolitey postanowiona. A to dla dwu ch przyczyn. Pierwsza jest/ że Rzeczypospolita iako może inie prawa stąnowić/ dla dobrá pospolitego: tak też może stąnowić prawo o drogósći rzeczy przedáynych: y ktoby nád zamierzone prawa drożey przedat/ niesprawiedliwieby przedat/ nie tylko in foro exteriori, ale też in foro conscientie. Ponieważ Leges Ciuiles iustę obligant in conscientia. Czego Theologowie seroko dowodzą. Abowiem Apostól ucy/ iż wsielka moc y zwierzchność prawdziwa od Boga jest/ y

Regulá.

I.

Rzeczypospoli-
tha postáno-
wic może ce-
ne Czynszow.

eto się

Kto sie zwierzchności sprzeciwia / Wostiemu przadzeniu sie sprzeciwia. Druga przyczyna jest ta / że ci ktorzy prawa stanowią / są ludźmi bez cnoty y sprawiedliwych / za czym im trudno ábo sie omylić ná cenie rzeczy / ábo iac sie za rzecz nieflusna. Powinna tedy priuata persona rozumieć y przyiać za flusna cene te / ktora práwa stanowią.

2.
Zwyczaj po-
spolity.

Wtóra Regula tá jest : góście práwa o drogósći Czynszow nie máś / zwyczaj pospolity Prowinciey każdey ma być za práwo. Ponieważ consuetudo habet vim legis. y co práwo ludzkie w prowadzić w obyczáie ludzkie może / to też może y zwyczaj pospolity / ktorego pospolicie wsiyscy używają / á osobliwie ci ktorzy cnoty y sprawiedliwósć miłują. Przeto wedle roznych Prowinciy / y zwyczajów / rozne też są ceny y drogósći Czynszow.

3.
Máietność
rowny poży-
tek czyniąca.

Trzecia Regula tá jest : iż tá drogósć Czynszu być ma / ktora jest drogósć máietności / czyniaczy rowny pożytek pożytkowi Czynszowemu. Tá przykład / jest Czynsz roczny dwádziestcia kop / jest też máietność ktora ná każddy rok czyni dwádziestcia kop / mówi / że co dasz za táka máietność / máś dáć y za táki Czynsz. Przyczyna tego tá jest. Bo máietność wedle pożytku siacowana być ma. Jeśli tedy w pożytku rowna sie Czynszowi / tedy y w cenie rownać sie może. A przynamniey cena Czynszowa nie może być dáleko od máietności rowny pożytek czyniaczy. Bo co niektorzy wpatrują / iż máietności za czasem wietšy pożytek kto uczynić sobie może / á z Czynszu nie może : w tym ieszcze niewielka jest rozność. Bo ten wietšy pożytek nie tak z máietności iak z przemyšlu ludzkiego idzie : á przynamniey ta okásiá wietšego pożytku niemoże znaczenie podwyżšić ceny y drogósći máietności nád cene y drogósć Czynszowa.

Czynsze ro-
zmaite.

Alle ábyšmy z osobná o Czynszách mówili : są dwoiákie Czynsze / iedne wieczne / drugie nie wieczne / ále tylko do czasu zamierzonego. Kto tedy ná wieczność kupuje

Czynsze :

Czynsze: jeśli je kupuje na Wyderkaw: ma dać tak wiele
 iak wiele by dał za majątność równy pożytek czyniaca/
 kiedy ja Wyderkowym prawem kupuje: o czym sie wyz-
 sey mowilo. Jeśli zaś kupuje Czynsz zgoła na wiecz-
 ność / bez powinności od przedania: ten ma dać tak
 wielka summe na Czynsz wieczny / iak wielka dalby na
 majątność równy pożytek czyniaca. Na przykład czyni
 majątność roczno pożytku sto złotych: jest też y Czynsz co
 czyni sto złotych do roku. Jeśli go na wieczność chce ku-
 pić/da to cobym dał za majątność równy pożytek czynia-
 ca. Lecz majątność ktora czyni do roku sto złotych/nie ie-
 dnako wsędzie śacunia Abowiem indzie śacunia ad rationē
 vnus pro triginta, to jest aby summa trzydzięści rązow
 przewyższala roczny pożytek: na przykład/ jeśli roczny po-
 żytek jest sto złotych/summa być ma trzy tysiące złotych:
 bo trzy tysiące trzydzięści rązy sto złotych w sobie zam-
 ykaia. Indzie śacunia ad rationem vnus pro viginti: to jest
 aby summa dwadzieścia rązy zamylała w sobie roczny po-
 żytek. Atorymby sposobem przyszło za majątność czynia-
 ca do roku sto złotych dać dwa tysiąca złotych: bo sto
 złotych we dwu tysiącach dwadzieścia rązy sie zamylaia.
 Indzie ieszczemniey. Wedle śacunku tedy majątności ma
 być śacowany Czynsz wieczny y nieodkupny. Także ie-
 śli majątność sto złotych do roku czyniaca kto kupuje na
 Wyderkaw/ taniey ja kupuje / y da za nie albo dwa tysią-
 ca/ albo pultora/ albo przynamniey tysiac/wedle rozma-
 itych zwyczajow y śacunkow w rozmaitych Prowinc-
 ach: toż ma dać za Czynsz kupiony na Wyderkaw. Tu y
 nas w Polsce y w Litwie może Wyderkowym obyca-
 iem za sto złotych kupić Czynsz/ siedm albo ośm złotych
 czyniacy: bo taki tu jest zwyczaj / ad rationem vnus pro
 tredecim vel quatuordecim,

Cena g mda-
 ności nie
 w sędynie d.

do 17
 o 18
 18

Czynsz w Pol-
 sce y w Li-
 wie iak dro-
 gi.

Czynsze do cza-
 su pewnego.

O Czynszach zaś do czasu zamierzonego trwających/
 mowie: że te słusne być mogą: ale cena ich ma być wedle

do hodu ktory przez on czas woz nie moga. Na przyk-
 lad/kiedy kto kupnie Czynsz do żywota lub swego / lub
 drugiego: ma wważyć iako długo żyć może: bo zdrowy
 y mlody dłużej żyć może/niz chory y starý. Wstawy też
 dy te lata przez ktore podobieństwo jest że żyć może/ nie
 ma dać tak wielkley summy iakaby v. zynily one w sykkie
 lata/ ale mniejsza/ bo sa nieperone/ á to ad arbitrium vici
 b. na ná rozádek dobrego y baczneho czlowieka. Zaś kie-
 dy do niewnych y naznaczonych lat Czynsz kto kupnie:
 ma dać tak wielka summa ktoraby sie rownala onym
 w sykkim Cz. nszom. Na przyklad/kupnie kto pieś zlos-
 tych Czynszu rocznego do lat dzieśiąciu/ma dać 50. zlos-
 tych/ ábo trochę mniej: bo zá dśięsieć lat on Cz. nsz v. z-
 ni 50. zlotych. Ze 50 tych Cz. nszach nie hce teraz mo-
 wic/ bo nie sa v nas zwyczajne.

4.
 Wznanie lu-
 dskie.

Cena sz od-
 mienia dla o-
 kalności.

Czwarta y ostatnia Regula niech tá bedzie. Spu-
 ścić sie ná rozádek y vзнánie dobrych y w rzeczách tá-
 kowych biegłych ludzi/ á iako oni oszánta / tak wielka
 summa dać. Albowiem cena rzecz y zawistá y wielu okolic
 czność/ czasu/ miejsca/ niebezpieczeństwo/ dostátku pnia-
 ni edzy/ dostátku tych co kupić moga. Ie. ktore okolic
 czność iż sie odmienia tá bázro czesto / tedy sie też odmie-
 nia cena rzecz. A te odmiany máta vзнáwać ludzie w
 rzeczách biegli. Na przyklad/ máietności Podolskie y
 Cz. nskie ná nich/ dla niebezpieczeństwa od nieprzyiaciel
 moga być bázro tanie kupione. Czasu potrzeby wojens-
 nej/ kiedy pieniadze sa bázro potrzebne ná wojne/ ábo
 kiedy pieniadze bázro málo w Państwie/ może tántey ku-
 pic máietność/ niz czasu pokoju / y czasu kiedy wie-
 pienied y: bo ná ten czas pieniadze sa drozże: przeto
 wiecéy zá nie może kupic. Ktemu kiedy nie znáydziá sie-
 ci ktorzy kupic hca/ ábo cob y tak drogo kupili: ná ten
 czas też máietność táńsza jest. Takze y z inšych okolic
 czność i moga ludzie baczni vзнáć co przystoi dać zá má-

ietność

tenno sē a. bo za Czynsz. Ktemu/ Kiedy y ten co Kupuje/ y
 ten co przedawa/ spuszczaia sie dobrowolnie na vznéanie
 dobrych y świadomych ludzi: krzywda żadney stronie
 byē niemoże/ bo na to dobrowolnie zezwolili. Volenti au-
 tem non fit iniuria, scienti non fit dolus,

Zamykam tedy te materia/ y mowie: iż Kupowanie
 Czynszow nie jest lichwā / bo jest wtwierdzone y appro-
 bowane prawem duchownym/ świeckim/ y przyrodzo-
 nym. Mamy też y w naszym Statucie Koronnym na
 Piotrkowskim Sejmie Anno 1523. uchwalone Kupo-
 wanie Czynszow na Wyderkaw: naostatek mamy prawa
 wshytkiego Chrześciaństwa. Stad barzo niedostatek
 cznego baczemia y vporu wielkiego są ci ktorzy Czynsze
 za lichwā wdawia.

*Kupowanie
 Czynszow jest
 sluszne.*

Wszakże w tym przestrzegam aby summa nazad nie
 była odbierana/ bo tym sposobem nie bytoby Kupowanie
 Czynszow/ ale pożyczanie pieniedzy zyskiem. W czym
 sie wiele ludzi w naszej Litwie y w Polsce niepostrze-
 gaia.

*Summy kto
 rządzi kto za
 Czynsz, y po-
 mieć sie nie
 może.*

**O Kontrakcie Towarzystwa Kupie-
 ckiego: to jest / iesli sie godzi dawać Ku-
 pcom pieniedzy zyskiem sie dzielać.**

ROZDZIAŁ IEDENNASTY.

Lasny y przystoiny sposob nabywania pożytku
 z pieniedzy/ jest nimi kupować. Vznawia to nie-
 tylko Chrześciański Doktorowie / ale y Philo-
 zofowie poganski. Abowiem pieniądze wynalezione są
 dla tego/ vt essent precia rerum, to jest/ aby nimy placono
 rzeczy potrzebne żywotowi ludzkiemu. A iż rzeczy po-
 trzebae żywotowi ludzkiemu nie są zarzody iednakowey

*Zysk Kupie-
 cki sluszny.
 Skad odmi-
 na ceny.*

ceny y drogości: ale wedle czasow/ wedle mieysc/ wedle
 obfitości rzeczy/ wedle dostątku tych co kupić mogą/ al-
 bo co onych rzeczy potrzebuia/ odmienia sie cena y dro-
 gość rzeczy: dla tego dostawscy rzeczy iakiey za pienia-
 dze/ może z przereczonych przyczyn drożey ia przedać/
 zysk y pożytek sobie uczynić. A gdyby ludzie na kupiecki
 zysk pienia dze swoje obracać chcieli/ mogłyby sie po-
 wiersey części lichwy z Państw Chrześciańskich wyko-
 rzenie. Rzeczę kro: Ja nie kupiec/ pienia dze kupcyć
 ani chce ani mi przystoi. Odpowiadani: że iesli sam przez
 sie albo przez sluge twego kupcyć nie chcesz/ albo nie mo-
 żesz: przyimi towarzystwo z kupcami/ słoń sie z nimi/ a
 zyskiem sie wespol z nimi będziesz dzielił. Toć zowia Ches-
 ologowie Contractum Societatis, albo Kontrakt Towar-
 zystwa Kupieckiego.

Contractus
Societatis.

Trzech rze-
czy potrzeba.

I.

Pieniędzy
robić.

Ktory to Kontrakt/ aby sie sprawiedliwie odpra-
 wował/ trzech rzeczy potrzebuie. Naprzod z strony kus-
 pca/ aby onymi pienia dze robił y kupcył: a to dla te-
 go/ że te pienia dze nie skąd inąd/ iedno z kupiectwá zysk
 przynosić máia. Ponieważ towarzystwo to/ iest towar-
 zystwo kupiectwá nie czego inzego. A temu iesli kupiec
 onych pienia dze na co inzego używa/ to iest na wypláce-
 nie dlugow / albo na inze potrzeby swoje: pewna że pie-
 niadze onymi nie zarabia: a iż nie zarabia/ zarobkiem
 sie dzielić z drugim nie może. A ono z tych pienia dze dla
 zarobku tylko zysk słusny idzie. Jest tedy potrzeba/ aby
 pienia dze były dane na kupiectwo/ aby z pienia dze zysk
 słusny brać sie mogł. Wszakże iesliby kupiec przyiawscy
 pienia dze na kupiectwo/ nie chciał nimi robić/ ale ie na
 co inzego obrocił: powinien skóde nagrodzić temu kro-
 ryć z pienia dze: ponieważ takiey szkody on iest własna
 przyczyna.

2.

Niepożytecz-
nym

DRUGA. Z strony tego co dáie pienia dze/ potrze-
 ba aby nie dawal pienia dze kupcowi pożyczanym oby-
 czaiem/

czaiem/ ale aby prawdziwie chcial nimi kupczyć. A na to sie bardzo trzeba ogladać dla wwiarowania lichwy. Bo iesli kto pozycza kupcowi pieniedzy/ nie moze nic od nich brać by też niewiem iakl pożytek z nich wrost / dla dwu przyczyn. Naprzod/ ze brać co od pożyczania pieniedzy jest szczyra lichwá/ iako sie przedtym pokazáto. Ktemu/ ze kiedy kto swymi pieniadzmi zarabia / nie powinien sie z nikim dzielić zyskiem. Lecz ten ktory pożyczyl w siebie pieniedzy/ nie twymi ale swymi wlasnymi pieniadzmi zarabia (ponieważ przed pożyczaniem by ty twoie/ ale po pożyczaniu iuz nie sa twoie/ iako sie wysszey pokazáto :) o toz nie powinien sie z toba zyskiem dzielić: przeto ani ty mozesz sie takiego działu sprawiedliwie wspominać. Abyś tedy zysk z pieniedzy mogl brać/ niemasz pożyczac kupcowi pieniedzy : ale dac mu aby nimi nie iako swymi/ ale iako twoimi kupczył. A nie máto na tym nalezy/ bo iesli twoimi pieniadzmi kupczy : tedy ty wlasnie onymi pieniadzmi wospol z kupcem robisz : y dla tego mozesz z nich pożytek y zysk sobie czynić. Jako gdy daiesz stuzde abyć co kupil/ iz on twoimi nie swemi pieniadzmi kupnie/ tobie nie sobie pożytek czyni / a za praca Jurgielt tylko bierze. Rzeczysz : Skad to poznac ze ia pieniedzy nie pożyczam kiedy ie kupcowi daie na kupiectwo. Odpowiadam jez tad : bo kiedy pożyczanym obyczaiem daiesz/ przywlaszczasz drugiemu pieniadze twoie/ tak ze gdyby ktorymkolwiek sposobem zginety one pieniadze/ onemub y skoda byla nie tobie. Bo skoda w kazdey rzeczy za panem idzie/ ktorego jest rzecz ona wlasna. A kiedy zas nie pożyczanym obyczaiem daiesz na kupiectwo : nie przywlaszczasz swoich pieniedzy drugiemu : ale tylko mu daiesz do wiernych rak/ aby nimi nie iako swoimi/ ale iako twoimi kupczył : skad gdyby kupiec bez winy swojej z szczyrey przygody utracil one wszystkie pieniadze/ rozbiściem okretu/ albo od zboycow : iuzby nie kupcowa/ ale

nym sposobem dac pieniadze.

Znak pożyczania.

twoja szkoda być musiała / y Kupiec nie powinieniby
pieniędzy oddawać. Bo iż pieniądze są twoje / tobie nie
komu innemu gina / kiedy z przypadku gina.

3.
Przeſtawdę
na zysku kto
ry będzie.

TRZECIA. Z strony zysku potrzeba iest / nie
chcieć wiecejzego zysku niż iest. A to dla tego. Bo z pie-
niędzy na kupiectwo danych tyle zysku spodziewać się
może / ile z kupiectwem wrośnie. Inaczej zyskby był nie
kupiecki / ale lichwiarski. Przeto iako każdy kupiec y na
stracie y na zysk kupczy / iako kosztka wadnie / y szczęście
posłuzy / tak y ten co daje pieniądze na kupiectwo / ma
dawać y na stracie y na zysk / wedle tego iako się kupiec-
two powiedzie. Przeto iestli kupiec wiele zyszcze / wiecey
się też z działu dostanie: iestli mało / mało: iestli też kupiec
nie nie zyszcze / tedy też obiemą zysk ginie / y nie trzeba na
ten czas o zysku mówić kiedy go n. emają. A nie tylko zys-
ku na ten czas nie powinien kupiec płacić: ale ani całej
summy / iestli by nie wybrał w zyskach pieniędzy / ktore na-
łożył. Bo iestli iest prawdziwe towarzystwo: mają oba
towarzyse równo się składać y na zysk y na szkodę: y ias-
ko kupiec praca swoje gubi kiedy nie nie zyszcze: tak też
powinien y drugi towarzysz z swej strony w pieniądzach
szkodę podiać kiedy się nie poszczęści. Bo obiemą ma gi-
nać to / co nałożyli: a iż ieden nałożył prace / drugi pie-
niądze / tedy gdy się kupcowi nie powiedzie / oba tracić
mają / ten pieniądze / ow praca. Zobopolna tedy ma
być y strata y zysk / wedle praw y paktow towarzystwa
każdego.

Sposob tego to
warzystwa.

Towarzystwo tedy Kupieckie ma być tym obyczaj-
iem sprawowane. Naprzod iż kupiectwo potrzebuie y
pracy y pieniędzy: Pan ma pieniądze / ale pracować nie
chce: Kupiec chce pracować / ale pieniędzy nie ma: zloza
się oba / pan da pieniądze / a kupiec nimi robić będzie / wes-
dłuż onych trzech Conditicy o ktorychśmy mówili. Po-
tym albo się powiedzie kupiectwo / albo nie powiedzie.

Jeśli się

Jesli sie nie powiedzie na zysku / to jest / ze albo mały / ale
 bo zaden zysk nie wrost: maia oba na małym albo na za-
 dnym zysku przestac. Jesli też škoda nie tylko w zysku /
 ale y w tym co oba nałożyli / obudwu škoda: bo ten
 škodnie w pracach ktore był namiętny na kupiectwo: ow-
 zaś drugi škodnie w pieniądząch ktore także nałożył. Al-
 bowiem iako byli Socii lucri, tak maia być y damni, iako
 consolationis tak y afflictionis. Jesli sie zaś powiedzie na
 kupiectwie / to jest ze sie pieniądze z zyskiem wybiora:
 tym sposobem sie maia dzielić. W przod odlażyć summa-
 cąta ktora nałożona była / y one oddać temu ktory ia
 nałożył: potym zostacia pieniądze spolne / z ktorych na-
 przod spolne dlugi wypłacić potrzeba / to jest czeladzi y
 naieownikom / albo tym podobne expensas, bo te nakłady
 maia być spolnie / a przeto z spolnych pieniądzy maia być
 płacone. To wypłaciwszy / maia sie ostatkem dzielić / ros-
 wno albo nie rowno / iako rowno albo nie rowno sie stła-
 dają. Bo iesli kto dał troche pieniądzy / nie ma sie rowno
 dzielić iako ten ktory dał dostateczne pieniądze.

*Idko siedzie-
 lic zyskiem.*

Tuż tedy rozeznac każdy moze / ze ten Kontrakt to-
 warzystwa z Kupcy / jest sprawiedliwy. Abowiem co na-
 przod zarzucacia / iś dać Kupcowi pieniądze na kupiectwo /
 jest mu pożyczycie pieniądzy y od pożyczania kazac sobie
 płacić. Odporiadam: ze ktoby pożyczanym obyczaiem
 dawał pieniądze Kupcowi / pewna zeby lichwitić / ale w tym
 Kontraktcie nie sa pożyczone pieniądze / ale złożone na Ku-
 piectwo towarzystwie z Kupcem. Co y stad poznac moze.
 Bo pożyczanych pieniądzy Kupiec moze na co chce używać
 wedle wole y swoiety / a tych pieniądzy niemoze na co chce
 obracać / ale tylko na kupiectwo / wedle wole y tego kto-
 ry je dał / znać tedy ze to nie pożyczane pieniądze.

Zarząd.

I.

*Pieniądze po-
 życzone.*

Powtore zarzucacia / ze w tym Kontraktcie jest niero-
 wność wielka. Abowiem temu co dać pieniądze / wra-
 cacia sie pieniądze / y zysk: a temu co kładzie prace / praca
 ginie /

2.

*Nierówność
 zarobku.*

ginie/á zysku cześć sie tyłko dostacie. Na to niektórzy od-
powiadaia/że potrzeba aby sie ta nierowność porówna-
ła/wieta cześć zysku kupcowi dać za nagrodę pracy/
niż temu ktory dał pieniadze. Wszakże lepiej drudzy roz-
zumieia/że ta nierowność stad pochodzi/ że nierowno sie
obá złożyli/bo ieden dał pieniadze/drugi prace. Iż tedy
pieniadze są rzeczy przez sie trwające: dla tego wroćić
sie mogą/ale praca jest rzecz przez sie ginaca/ ktora sie
ná zad wroćić niemoże. Gdyby tedy obá rzecz iáka trwá-
iaca ná kupiectwo náłożyli: obiemáby sie náktad ná zad
wroćić mogli. Ale iż ieden rzecz trwająca to jest pienia-
dze/drugi nietrwająca/to jest prace/ná kupiectwo ná-
ktáda: dla tego onemu tyłko to co náłożył wraca sie/ á
drugiemu nie wraca.

3.
Dział zysku
nie słusny.
Słusność te-
go Kontrá-
ktu.

Potrzećcie zarzucáia/ iż dział zysku jest nie słusny/
bo wiecey ma z zysku przychodzić kupcowi/co náń robił/
niż onemu co tyłko pieniadze dał: ponieważ wiecey on
zysk z pracy kupcowey/niż z pieniedzy posiada. Odpo-
wiadám/ że wedle spráwiedliwosci temu zysku wietša
cześć winna/ktory wietša jest przyczyna onego zysku. A
tráfić sie może/że kupiec bázdo máła praca y przemyślem
kupiectwo odpráwi: á ná ten czas wiecey zysk on z pie-
niedzy niż z pracy kupieckiey przyidzie. Tráfia sie teź/że
kupiec z wielką praca zysk zarobi/ á ná ten czas wiecey
pracy kupieckiey niżli pieniadzom zysk on przypisany
być ma. Naostaték sie tráfić może/ że mierna praca ku-
piec zarobi: tedy teź rowno z pieniedzy iáko y z pracy ku-
pieckiey zysk idzie: á przeto rowny dział ma być. A to
wšytko ma sie rozemná y rozstrzygnąć arbitrio bonorum
virozum, zdaniem y rozsádkiem dobrych ludzi/ y w rze-
czách kupieckich biegłych. A że czasem zysk wiecey pie-
niadzom czasem wiecey pracy y przemyślu kupieckiemu
ma być przypisany/ stad sie pokáznie. Bo czasem nie-
wielka praca y niewielkim przemyślem/ná iednym miey-

Pieniadze po-
jęć się.

scu iedne

scu/ iednego czasu/ iednym towarem/ tymiz pieniadzmi
wiele zarobic moze/ co niemoze na inszym miejscu/ inszym
czasem/ inszym toware. Na ten czas zarobek wiecey z pie-
niedzy pochodzi: poniewaz pieniadze na ten czas y za taka
oklasa sa pozYTECZNIYSZE niz insho czasu y za insha oklasa.
Drugiey tez strony ze praca y przemysl kupiecki wiecey
czasem wazy do pozytku niz pieniadze: rzecz sama po-
znie. Bo o przemyśle mowiac / wydziemy iz niktorzy
zaczerwscy kupczyb maelmi pieniadzmi/ przedko sie z bo-
gacacia: drudzy zas wielki handel wiodac/ utracacia y do-
wbostwa przychodza. To musim przypisac przemyslu
kupieckiemu/ ktory wiecey czasem wazy do pozytku niz
pieniadze. Takze o pracy kupieckiey mowiac / kto nie
widzi ze gdy w dalekich krajach wiedzic kto kupiectwo/
y z wielka ciężkoscia/ iz tak tego praca wietza przyczyna
jest zysku onego/ niz drugiego pieniadze. Wpieniadzach
tedy wpatrowac mamy pozytek ktory z siebie przynieśc
moga w kupiectwie: ktory to pozytek ma byc wpatro-
wany czescia z wielkiey summy pieniedzy/ (bo wietse
pieniadze wietszy zysk rodza) czescia ze tego czasu y na
tym miejscu sa sposobnieysze do zysku/ niz insho czasu/
y na inszym miejscu. W Kupcu zas wpatrowac mamy
prace y przemysl/ y porownaiac to oboie z pieniadzmi/
roszadzic mamy/ iesli pozYTECZNIYSZE pieniadze byly/ niz
praca y przemysl kupiecki: y wedla tego dzielic sie zy-
skiem. Z tych tedy przerzeczonych przyczyn kazdy baczyb
moze/ iz Kontrakt Towarzystwa Kupieckiego slusnie
sprawowany byc moze.

Pieniadze po-
zyteczne.

Przemysl kuo-
piecki.

Jeśli godzi się dać pieniadze na kupie-
ctwo / z wbespieczeniem summy y zysku.

ROZDZIAŁ DWANASTY.

Jemąty to wazel/ ieśli w tym Kontraktcie To-
 warzystwa Kupieckiego godzi sie dać pieniądze
 Kupcowi tym sposobem/ aby y summa bezpieczna
 była y zysk pewny. Na przykład/ daie kto sto kop Kupco-
 wi/ chce od niego pewnego zysku pięć kop y summe/
 choćby Kupiec y zysk wszytek y summe utracił. Abowiem
 z iedney strony taki Kontrakt lichwie sie rowna: ponie-
 waż w każdey lichwie ten co daie pieniędzy/ y summe chce
 mieć/ y nad to zysk. A temu w towarzysztwie Kupieckim/
 społeczny ma być tak zysk iako szkoda: a tu przy Kupcu
 tylko zostaje szkoda/ gdy cudza summa ginie. A onoby te-
 mu miała być szkoda/ czyia summa była/ iakośmy w prze-
 stym Rozdziale mówili. Z drugiey zaś strony niemal
 wszyscy Doktorowie na to sie zezwalają / że taki Kon-
 trakt może być słuszny tak względem zysku/ iako y wzgle-
 dem vbezpieczenia. Względem zysku dla tego/ że ten zysk
 nie z pożyczania ale z Kupiectwa w towarzysztwie idzie/
 a zysk z Kupiectwa iest słuszny. Względem zaś vbespie-
 czenia dla tego / że za to vbezpieczenie słuszna nagroda
 Kupiec bierze: ponieważ nie powinien iedno bärzo mieć
 część zysku dać / sobie ostatkiem płacać niebezpieczeń-
 stwo ktorego sie podeymuie.

Słuszność te-
 go Kontrá-
 ktu.

Dwuch rze-
 czy potrzeba.

1.

Nie pożyczając
 ale dać na ku-
 piectwo.

2.

Za vbespie-
 czenie nagro-
 da.

Abym tedy sprawiedliwie był odprawowany ten Kon-
 trakt/ dwuch rzeczy potrzebuie. Pierwsza iest aby pienią-
 dze nie były dane pożyczanym obyczaiem / ale na Kupiec-
 two: bo z pożyczania zysku sie brać nie godzi. Przeto
 pieniądze miała być dane temu/ ktory nimi robić y zysk
 może. Bo ieśli kto daie temu co nimi niema robić / znać
 że mu pożyczca/ y od pożyczania zysk bierze. Wtora aby
 za vbezpieczenie Kupcowi słuszna nagroda była. Bo ku-
 piec nie powinien cudzych pieniędzy vbezpieczać/ to iest/
 podiać sie ich płacić choćby z przygody zginęły. Ieśli
 sie tedy wazy ponosić na sobie to niebezpieczeństwo: po-
 winna rzecz iest/ aby mu nagrodzono było. Spytasz iako

mu to

mn to przystoi nagrodzić: Odpowiadaiia pospolicie Do
 ktorowie/ że mu sie to nagrodzi nie biorac wietszego zysku
 od niego/ iedno czterzy albo piec zlotych od kazdego sta.
 Co tak porachowac mozem. Stem zlotych kupiec pospo-
 licie nie zysze nad dwadzieścia y czterzy albo nadaley
 na trzydzieści zlotych. Z tego zysku przystoby na kaзде
 go działem towarzystem po 12. albo 15. zlotych. Lecz
 i kupiec podeymnie sie vbespieczyc summe y zysk/ tedy y
 ow powinien mu to nagrodzić / y vstapic nieco swego
 zysku. W co na ten czas potrafi/ kiedy rozdzielivsy zysk
 swoy na trzy czesći/ za vbespieczenie summy vstapi mu
 trzeciej czesći zysku onego / nie do końca pewnego: za
 vbespieczenie zysku / vstapi mu drugiej trzeciej czesći
 a sobie pewnego zysku iedno trzecia czesć zostawnie. Al-
 bowiem że kto vbespieczu sto zlotych w przycgodach kro-
 re przypasć moga/ pewna że za to zaslugnie czterzy al-
 bo piec zlotych: że też obiecuie dawac czterzy albo piec
 zlotych pewnego zysku/ lub sam zysze/ lub nie zysze/ y
 za to godzien abys mu vstapil czterzech zlotych zysku
 swego/ ktory moze byc albo nie byc / wedle tego iako sie
 powiedzie kupia. Toć iuz rzeczesz/ nie godzi sie w tym
 Kontrakcie brac wiecey iedno czterzy albo piec zlotych.
 Odpowiadam/ że bez tego dwoiakiego vbespieczenia go-
 dzi sie brac y dziesiec y pietnascie/ y daley/ iesli w kupie-
 ctwie siezeszcie posluzy: ale z tym dwoiakim vbespiecze-
 niem (pospolicie mowiac) nie godzi/ iako sie pokazalo.
 Wszakze mozem czasem wziac wiecey / czasem tez y
 mniej: co sie ma vpatrowac zedwuch rzeczy. Naprzod
 z zysku ktory sie onymi pieniadzmi zarobic moze. Abo
 wiem czasem jest pogodá wielka na zarobek/ że tymis pie-
 niadzi/ y taż praca/ teraz/ na tym miejscu/ w tym to-
 warze/ barzo wiele zarobit moze (co że sie trafil moze sa-
 mi kupcy zeznawala) a na ten czas mogiby y osm y dzie-
 siec zlotych od sta zysku pewnego brac. Wszakze gdyby

Co dać od ve
bepieczenia.

Może dać czad
sem wie-
cey, czasem
mniej.

I.

Zysk wielki.

ten wiešy zysť pochodził nie tak z pienieǳy y pogody /
iako z przemysłu albo práce kupcowey / nie słusnab: by
ta wiešego zysťu na ten czas sie vpominać. Powtore y
to vpatrować trzebá / że niebezpieczeństwo vtrácenia
summy albo zysťu w kupiectwie / nie iest zároveň iednák /
ale czasem wiešse czasem mniešse. Gdyby tedy bázdo
nie wielkie byto niebezpieczeństwo / mnieš teŷ od vbespie-
czenia kupcowi dáć sie moŷe. Na przyklad dwa złote od
vbespieczenia stá złotych / drugie dwa od vbespieczenia
zysťu. A kiedy zaś podobieństwo iest wiešsey vtráty / te-
dy wiecey na ten czas od vbespieczenia pozwołić musí.
Co sie bázzeniem y vznátiem dobrego y bieglego w rze-
czách kupieckich człowieká miárkować ma.

*Iako dobry
kontrakt*

Z tych tedy rzeczy poznáć każdy moŷe / iż ten Kon-
trakt nie iest ani lichwiárski / ani nie słusny : poniewaŷ
iost zložony zedwu Kontraktow słusnych / to iest z Kon-
traktu Kupieckiego towárzysťwa / y z Kontraktu vbes-
pieczenia pienieǳy : ktore to dwa Kontrakty iako z ro-
znychmi personami / tak y z iedną personą sprawowane być
mogá. Przeto y práwo košcielne dozwała y pochwała
taki Kontrakt / cap: per nostras, de donationibus inter virū
& vxorem, y praxis pospolita po wšyŷtkim niemal Chrze-
šćiaństwie pokázuie / iż w tym Kontrakcie niemáŷ nic
nieprzystoynego. Godzi sie tedy vzywáć tego Kontrá-
ktu / á nietylko tym ktorzy subtelność tego Kontraktu
rozumieia / ale y tym ktorzy tak dálece poiać iey nie mogá
bo im došć wiedzieć iż taki Kontrakt iest sprawiedliwy /
y wáŷyć sie go bezpiecznie takowym sposobem y z takowey
mi condiciami odpráwować / z iákimi on iest sprawie-
dliwy.

Wšákże nielza tu vpomnieć y przestřzedz Bráctwá /
ktore sá v rzemiešnikow y kupcow w miešcie Wileńskim
Bráctwá *Wileńskie.* ktore to Bráctwá máiac sumnie pienieǳy niemáta : os-
bracáta ie na pożyczanie tym sposobem / aby od stá kop-
pla. ano

stkich Rzeczach pospolicznych / y od wszystkich narodow de iure gentium przyjeta: gdyż iest y Rzeczypospolitey pożyteczna / y do zamożenia ludzi w bogich potrzebna. Druga że za tym wszyscy muszą drożey y rzeczy nie tak dobrze kupować: bo iż ieden tylko przedaie / ceni ie iako chce / y to co ma lub dobre lub zle / ludziom przedaie.

Skład obaczyć każdy może / z iakim obrazieniem Biega / y z wkrzywieniem bliźniego / czynia Panowie / gdy dla pożytku swego / w miasteczkach swoich dozwalaią tylko iednemu przedawać piwa / gorzalki / miody / y tym rzeczy podobne / poniewalaiac aby wszyscy od iednego brali / a pod karaniem ciejskim zakazuie okolicznymi sprzedawać. Ten taki pożytek Pański / nic inzego nie iest / iedno łupieństwo poddanych. Bo acz sie godzi Panu z poddanych swoich pożytku szukać / wszakże bez wbliszenia y wkrzywienia poddanych: bo iako poddani Panu powinni posłuszeństwo y dochody przystoynne: tak y Pan powinien poddanym sprawiedliwe panowanie / y obronienie od wszystkich krzyw / a daleko wiecey powinien sam nie zadziatywać zadney krzywdy. A tu sie iawnna krzywda dzieie / gdy dla swego pożytku: drogosc w prowadzaią / za ktora poddani y inшы co przyiezdaią na targ / muszą drożey kupować / niżby byli kupili.

Rzeczke to. Wszak Krolowie zwykli dawać przywileie na to / przynamniemy tedy ci / co od Krola mają przywileie moga sie samokupstwem bawic. Odpowiadam / Ze ani Przywileie Krolewskie przeciwko sprawiedliwosci ważny być nie może: ponieważ prawo Boże nie tylko poddanym ale y Krolom zakazuie krzywdy czynić / y owsem onym wiecey niż drugim. Ponieważ onym z powinności Krolewskiej przynależy nietylko nie czynić krzywdy ale y bronić / żeby nie byla czyniona. Mowie też dy iż iestli takie przywileie bywaią dawane / tylko dla wietszego pożytku prywatnego / sa takie przywileie nie

Przywileie
Krolewskie
kiedy ważne.

słusne y nikogo na sumnieniu wbespieczyć niemoga: ale
 jeśli bywają dawane dla wieszego dobra Rzeczypospolitey / y
 poddanych samych / moga być słusne / y nie przeciwne
 sprawiedliwości. Albowiem poddani powinni się
 składać z dobr swoich na dobro pospolite / y ustępować
 prywaty / propter bonum commune, dla pospolitego do-
 bra. Gdy tedy potrzebą pospolita wyściąga / aby te przy-
 wilejedawane były: nie jest rzecz niesłusna / dopuszczając
 Samokupstwa w Rzeczypospolitey / dla tego aby był
 wiesz dostatek onych rzeczy w Mieście: y żeby rzeczy
 lepsze y wyborniejsze przedawano. Przeto na ten czas
 tylko taki przywilej może być dany / kiedy przez pospo-
 lite przedawanie albo nie taki dostatek rzeczy takich by-
 wa: albo nie tak doskonałych. Lecz z drugiey strony gdy
 by kto otrzymał przywilej / na przykład aby ta w Wil-
 nie skłanne rzeczy sam przedawał / niemogłby tego przy-
 wileju dobrym sumnieniem używać / bo taki przywilej
 jest przeciw dobru pospolitemu: ponieważ okrom niego
 wieceyby się skłania w Wilnie znaydowało / y lepszego / albo
 przynamniey rowno dobrego / y pobożniey przedawane.

Wtóry spo-
 sob kupować
 w Pánow tylko
 ko.

Wtóry sposób Samokupstwa jest / mało co różny od
 pierwszego / gdy Pánowie nomiewalają poddane swoje /
 by niekupowali gdzie indziej rzeczy potrzebnych / ale tylko
 w nich. Wczym wiele niesprawiedliwości się schodzi. Wo-
 naprzód wolność do kupowania / ktora każdy ma de iure
 naturae & gentium, poddanym gwałtem odeymuia. Po-
 wtore / rzeczy których odbyć niemoga / w poddane w ci-
 skania / choćby poddani niechęcieli / albo ich niepotrzebo-
 wáli / co jest wielkie obciążenie. Potrzebie. Cenia one
 rzeczy iako chcą / y coby na targu nie wzięli: to każą pod-
 danym płacić / że y niepożyteczne rzeczy rowno iak do-
 bre y pożyteczne przedawając. Takich Pánow Pan Bog
 niebłogo sławi / bo się nędza z nędzonych ludzi / a
 nędznych ludzi Pan Bog jest opiekuncem y obrońcą.

płacono na rok po dziesięci / a czasem podobno y więcej.
 Conie infego nie jest iedno iawnie lichwié. Ponieważ nie
 infego lichwá nie jest iedno zysk z pożyczania. Wiem że
 sie wymawiaia / ale te wymowki sa wszystkim lichwia-
 rzom pospolite / iakosmy w trzecim Rozdziale pokazali.
 Albowiem gdyby te pieniądze wszystkie były nie na poży-
 czanie / ale na zysk kupiecki obrocone / niebyłoby lichwy /
 pożyczac ich komu z nagroda tego zysku / Ktory miał
 przez Kupiectwo wrośé. Ale (iako styse) pieniądze te
 zgotá na pożyczanie nie na Kupiectwo zgronádzone sa / y
 dawane bywaia badz Kupcom badz nie Kupcom / by iedno
 od nich płacic chcieli / skad iasnie znaé / że ten zysk prosto
 z pożyczania nie z Kupiectwa idzie / a zátym jest zysk nie-
 słusny y lichwiarski. Ktemu choćby te pieniądze na Ku-
 piectwo obrocone były : wszákże pożyczaiac ich Kupcom
 z ubezpieczeniem summy y zysku / niegodziłoby sie po-
 wsiechnie tak wielkiego zysku brác od Kupca / iakosmy w
 tym rozdziale pokazali. Jz tedy w tym wielki bład przez
 ciwko práwu Bożemu sie dzieie: rádze y proke tych
 Ktorzy tymi Bráctwy władaia / aby reformo-
 wali y poprawili bledu tego : a lepszym
 Kontráctem nabywáli z tych pieniędzy
 zysku / wedle tego co sie w tey
 Ksiazce pisáto.



Alle inż o Lichwie bosyc niech bedzie.



Przeestroga z strony Samokupstwa albo Monopolium

Nez Samokupstwo albo Monopolium, do Lichwy
nie ma: wśakże iż wielka niesprawiedliwość
z soba nieśie / y dobru pospolitemu bårzo škodzi:
a w tych Kráiącach Litewskich jest zwyczajne y częste: zdáło
mi sie zá rzecz potrzebna / przypisać nie co o tej Materiey.

Co jest Mo-
nopolium.

Naprzod tedy Monopolium albo Samokupstwo jest
gdy w kupiectwie zysk sie do iednego tylko albo kilku
ściaga / a zåtym psunie sie targ pospolity / y drogość sie
w prowadza w rzeczách kupnych / ná przykład gdy ieden
tylko przedawác albo kupowác moze / inszym onego ku-
piectwa broniac. Co iż jest z wielka škoda Rzeczypospo-
litey / y z krzywda niemáta wielu ludzi / ktorzy drogość ta
ona niewinnie ściśnieni bywáia: dla tego srogie práwá
sa stánowione przeciwko takim škascom pospolitego do-
bra / a osobliwie w práwie Cesarzkim. Codice de Mono-
poliis, lege vnica, gdzie tak Zeno Cesarz stánowi. Si quis
monopolium ausus fuerit exercere bonis propriis expoliatus,
perpetuitate damnetur exilij, to jest / aby każdy taki co sie
Samokupstwem bawi / y máietność wśyśtkę tracił / y z
Pániřtwá wywołány był.

Práwo prze-
ciwko Samo-
kupcom.

Pierwszy spo-
sob Samokup-
stwa gáy sam
ieden przeda-
cie wśyśtko.

Lecz nie jest ieden sposób Samokupstwa / bo zdroze-
nie rzeczy przez kupiectwo nie iednym sposobem spráwo-
wác sie moze. Pierwszy sposób jest / gdy ieden tylko rzecz-
ciáka moze przedawác w mieście / a inszym przedawác sie
nie godzi: ale wśyśscy v iednego máia kupowác. Ná przye-
kład Sol / piwo / zboże / miódy / winá / y tym podobne
rzeczy. W czym dwoiáka krzywda sie dziecie / iedná ze jest
rzecz niesłusna / dla prywatnego pożytku bronie drugim /
aby sobie takimże zarobkiem wyżywienia nie szukali: po-
niemaz wolność do zarobku kupiectkiego jest we wśyś-
skich

skich

Trzeci sposob iest zwoyczayny kupcom. Kiedy sami
 takomie zakupiua wszytko/drugin kupic niedopuszczają
 iac/aby drozjey potym przedali. Ci dla tego niesprawiedli-
 wliwi sa/ ze nie slusnie inszym targ drozja: bo nad potrze-
 by swoje wszytko do siebie zagarniaia. Adla tego slusnie
 od wrzedu tacy karani bywaia. Miedzy tymi maia byc po-
 li:zeni Przekupniowie/ktorzy zabiegaja na drogach y za-
 kupiua nad potrzebe swa/pirweiniż do miastá kupne rze-
 czy przywioza. Drudzy zaś rzezzy do miastá przywiezio-
 ne/przez rozmaite slugi na sie zakupiua/aby potym kiedy
 rzezzy onych niewiele bedzie sami ie iako zechca przedawa-
 li. To wszytko iest przeciwo Bogu y sprawiedliwosci.
 Wszakze iesliby to po targu czynili / iako iuz ludzie po-
 trzebom swym dogodzili: nie by przeciwo Sprawiedli-
 wosci niebylo/takie rzezzy wszytkie pokupic/ y na inszy
 czas chowac / nadrozjsze przedawanie. Bo tak czynit
 Jozeph w Egipcie zakupiua zboze przez siedm lat o-
 twitości/ aby ie przedawal czasu głodu/o ktorym wie-
 dzial/ze przez drugie siedm lat panowac miał. Gen. 41.

Czwarty sposob iest. Kiedy kupcy sie zmowia aby
 żaden w targu nie postepowal wiekszey summy: za czym
 owinusia/ albo z szkoda odiechac z targu/ nie nie przeda-
 wszy/ albo tancie towar spuścic/ nie wybrawszy slusnych
 pieniedzy. To iawnie niesprawiedliwa/iako kazdy ba-
 czy: y powinni ci nagrodzic wszytkie szkody tym kto-
 rych do wraty przywiedli/targ im zepsowawszy. Wszak
 ze gdyby ten co przedaie niezbożnie cenil / godziloby sie
 taka znowe uczynic / aby mu żaden nie postepowal ie-
 dno slusna summa. Godzi sie tez wrzedowi w targach
 cene slusna postanowic dla wszytkich / iedno dwu rze-
 czy trzeba. Pierwsza/aby ta cena byla slusna: bo iesli
 mnieysza cene stanowia dla tego aby przywiezione to-
 wary nie sprzedane pokupiwszy/zbogacic sie mogli: by to
 by to przeciwo sprawiedliwosci. Druga zeby ta cena

Trzeci sposob
 zakupowac
 nad potrzebe.

Czwarty spo-
 sob znowa
 nie postzpic
 wiecey wtary
 gu.

była dla

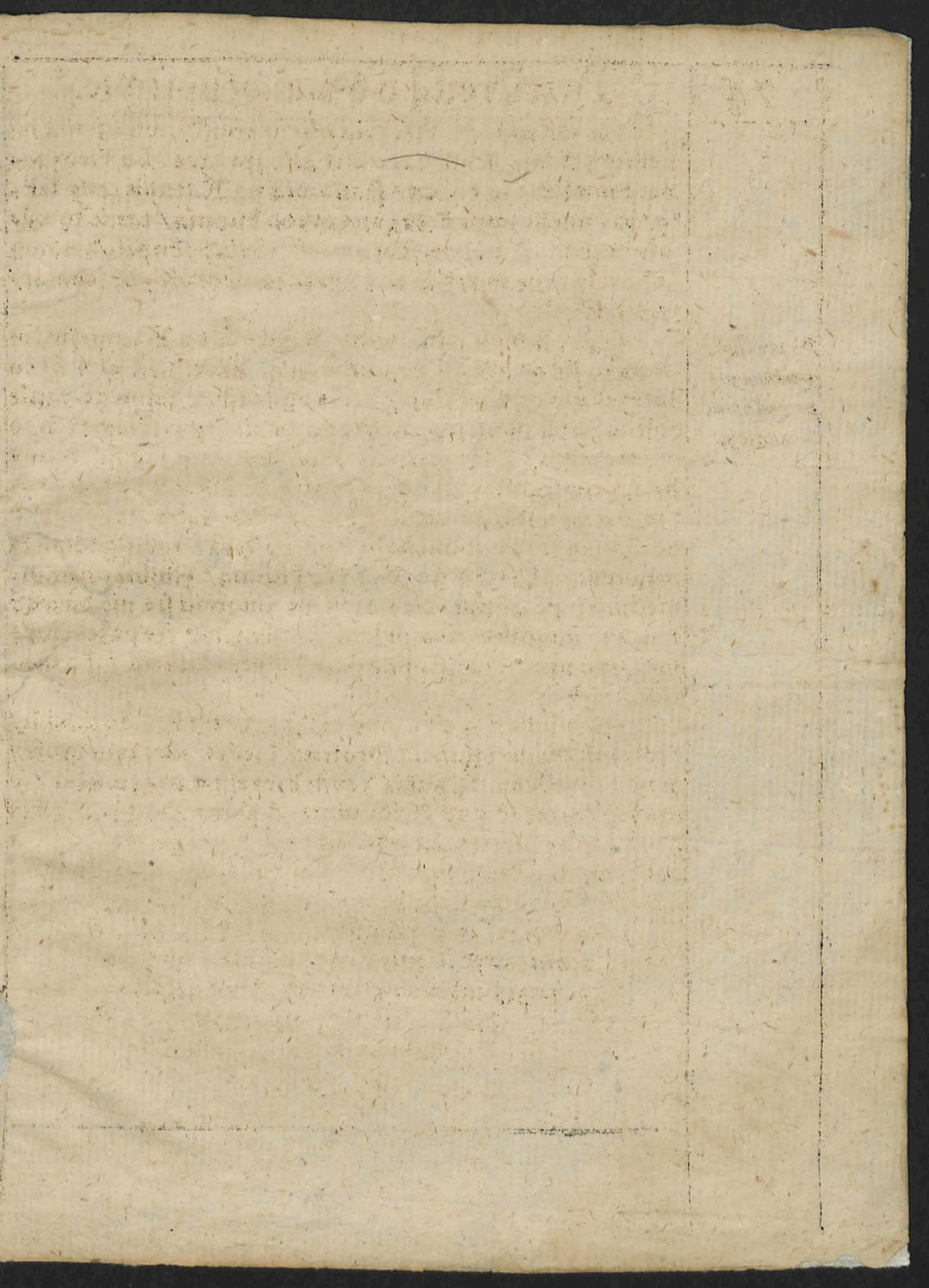
Wsta dla wszystkich. W czym niesprawiedliwie czynia na niektórych miejscach/iako midano sprawe: bo kiedy toz warow nawioza Kupcy/ stanowia na Ratysiu cene lekka/ aby mieszkanie ktorzy naprzod kupuia/ tanie towary dostali. A potym skoro mieszkanie pokupili/ z nowu stanowia cene wietrza/ aby mieszkanie drozzej przedaiac/ wyszkunabyli.

Piasty sposob
zmowania
przedawac
zaniey.

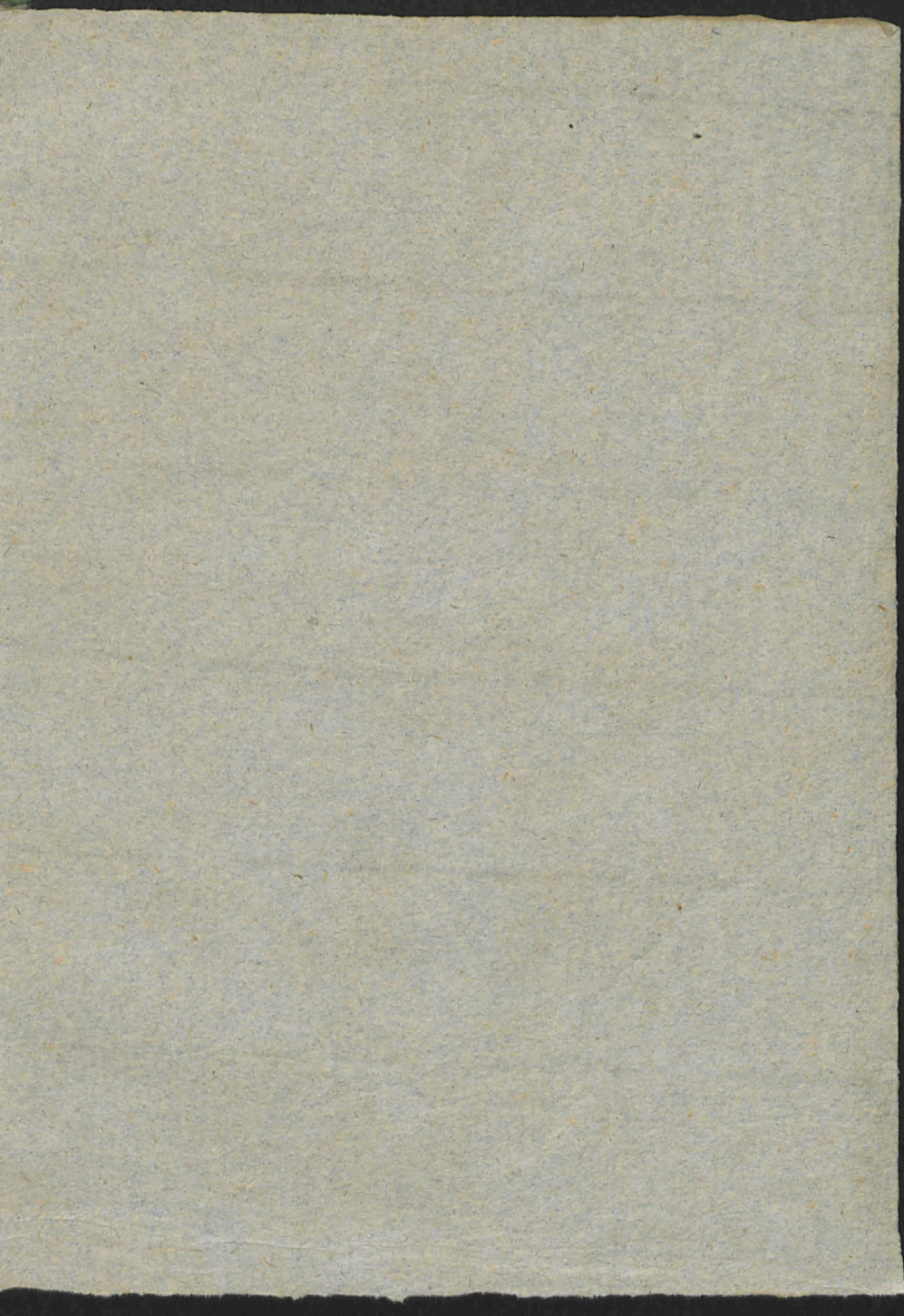
Piasty sposob iest. Kiedy Kupcy albo Rzemiestnicy zmowia sie na drogic przedawanie/ dla tego/ aby ci co potrzebuia onych rzeczy/ nie mogac ich w zadnego tanie dostać/ byli poniewoleni drogo kupić/ z zyskiem tych co przedawaiia. Takizysk iest przeklety/ y barzo szkodliwy Rzeczypospolitey: za ktory nietylko Pan Bog na drugim swiecie karac bedzie ogniem wietcznym: ale y wrzadowomien surowie dla dobra pospolitego takie szkodniki penowac. Wszakze gdyby ci co kupuia/ slusney summy niechcieli postapic/ ale y owsem zmowili sie nie dawac wiecey: mogli by ci co przedaiia/ zmowic sie przeciwko nim/ nie wpuszczac slusney ceny/ Klin klinem iako mowia/ wybitaiac.

Sa y inne sposoby/ abo raczy chytrosci Kupieckie/ ktore oni wymyslaiia na zdrozenie rzeczy/ aby tym drozzej mogli przedac. Wszakze z tych ktore smy przywiedli/ o inszych rozladek dac kazdy moze. A Pana Boga przystoi prosic/ aby ludzie Chrzescianscy/ ktorym obiecane sa dobra niebieskie y wieczne/ tam gosie Chrystus iest na prawicy Bozey siedzac/ niechwytali sie takomie tych dobr doczesnych y przemiatacych: a nietylko ich nie wydsierali drugim: ale y owsem przez iakmuzne swiata ich wdzielali dla Chrystusa/ skarbiac sobie w niebie.





Case for the 6th



М 839

